GŁOS NARODU

WYD. WIECZORNE.

SOBOTA

16 CZERWCA 1917.

NR. 142. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 8 hal., W POLSCE (Okup. Austr.) 10 hal., W POLSCE (Okup. niemiec.) 8 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·— rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·50, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya Niemiecka) i zagranicą mies. K 6·— (M. 4·—), kwart. K 17·— (M. 11·50), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu“ można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYZA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190, — Telefon Administracyi i Drukarni Nr. 3344. — Reprezentacya „Głosu Narodu“ w Warszawie: ul. Szpitalna 9. (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

O rekonstrukcyę gabinetu.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Neue Fr. Presse“ konstatuje, że pogłoski, podane przez prasę wiedeńską a wymieniające kandydatów na teki ministeryalne ze strony Koła polskiego przy ewentualnej rekonstrukcyi gabinetu, **są przedwczesne.** Rokowania nie postąpiły jeszcze tak daleko i **kwestya personalna nie była jeszcze poruszana.** Pismo donosi obszernie o krzyżujących się w Kole polskiem prądach wewnętrznych.

Wiedeń. * Pisma donoszą, że obok Polaków także i **Czesi** podnieśli żądanie otrzymania w gabinecie dwóch przedstawicieli. Jako kandydatów wymieniają dra Rennera i dra Smerala. Podnoszą także, że ze strony niemieckiej wchodzą w rachubę dr. Sylwester i dr. Steinwender.

UKRAIŃCY U PREMIERA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Neue Freie Presse“ przynosi informacye o konferencyi, jaką klub ukraiński odbył z prezesem ministrów. Premier oświadczył na zapytanie Ukraińców, że **toczą się wprawdzie rokowania w sprawie powołania cywilnego namiestnika w Galicyi,** ale nie zapadło jeszcze rozstrzygnięcie ani co do osoby namiestnika ani co do terminu nominacyi. Co do zmian w samym gabinecie możliwem jest, że wśród stronnictw wyłoniło się życzenie co do **obsadzenia tek przez Polaków,** ale **rząd nie ma jeszcze powodu wiązać się pod tym względem.** O sytuacyi Ukrainy zostaną na czas powiadomieni.

Z obrad parlamentu.

Wiedeń. B. Kor. Poseł Mataja oświadcza, że partya chrześcijańsko - społeczna zgadza się z prezydentem ministrów co do zapatrywania, że polityka Izby równa musi być polityce rządu, mianowicie musi być austryacką.

Poseł Reizes przemawia imieniem partyi radykalno - demokratycznej. Mowca przechodzi następnie do omówienia kwestyi wychodźczej. Pragnie przedewszystkiem zaapelować usilnie do rządu, by usunął hańbę: internowanie wychodźców w barakach i omawia następnie poważną zmianę, jaka w ciągu wojny dokonała się w polityce, przestrzeganej wobec żydów. Podczas gdy od początku wojny nie brakło obietnic czynionych żydom, podczas gdy w kampanii galicyjskiej w rozkazach dziennych wyraźnie powiedziano, że żydzi zasługują bezwarunkowo jako element lojalny na jak największe zaufanie w ciągu tej wojny dokonała się kompletna zmiana. Od prawie dwu lat w polityce żydowskiej przeważa kurs, który mowca jako przedstawiciel żydów wschodnich przyjmuje z jak największą obawą.

Reizes stwierdza, że nigdy nawet najmniejsza część żydów nie zezowała za granicę. Wskazuje na szereg oficerów rezerwowych, których stosunek przekracza o wiele stosunek procentowy żydów w ogólnej ludności. Wskazuje na bohaterów którzy padli na polach walki. przypomina słowa cesarza o stanowisku ludności żydowskiej i słowa wielu komendantów. Także żydowska ludność cywilna była świadoma obowiązków. Jej ofiarności należy przypisać dobry wynik pięciu pożyczek wojennych. Mimo to pominąwszy nieliczne słowa uznania nie doznali oni podzięki za swoje lojalne wierne państwu stanowisko. Traktowanie z jakiem się spotykali po odzyskaniu kraju ze strony organów rządowych, nie odpowiadało patryotyzmowi. Dostatecznie zaś znanym jest sposób w jaki traktowano żydowskich uchodźców. Najjaskrawiej stanowisko rządu w traktowaniu żydów zaznacza się w sprawie wyodrębnienia Galicyi. Mowca jak najostrzej protestuje przeciw temu, żeby bez wysłuchania żydów w tej kwestyi przechodzono nad niem do porządku dziennego. Następnie czyni cały rząd odpowiedzialnym za nagonkę podjętą przeciw żydom w Galicyi i Bukowinie obowiązanym do służby wojskowej. Czego zaniechano w Niemczech tego dokonano w Austryi, gdzie od kwietnia 1917 dokonywa się spis żołnierzy według religii.

P. Hruban (Czech) oświadcza, że duch prawdziwej ludzkości i miłości chrześcijańskiej wzywa aby kres położyć rozlewowi krwi. Mowca idzie tu za głosem zwierzchnika kościoła katolickiego. Uroczyście ślubowano to w Zurychu. Dalej powiada, że naród czeski pragnie żyć przy Austryi, i trzyma z nią, lecz pragnie jak największej samodzielności i prawa postanawiania o samym sobie.

W dalszym ciągu przemawiali poseł Głąbiński, (którego mowę podaliśmy w numerze porannym). Dalej pos. Bugato (Włoch) i pos. Renner (soc.) omawiał kwestyę pokojową oświadczające, że wszyscy katolicy na świecie poprzeć muszą dążenia pokojowe Papieża i posła Rennera posiedzenie zamknięto.

SPRAWA MÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Jak wiadomo czas trwania mów w parlamencie wygłaszanych przez poszczególne stronnictwa został ściśle oznaczony i na Koło polskie przypadło 4 godziny. W dyskusyi miało przemawiać jeszcze 4 mowców. Ponieważ poprzedni mowcy zużyli zbyt wiele czasu, pozostało **jeszcze 35 minut,** tak, że nie wszyscy zapisani do głosu będą obecnie przemawiać. Książę Lubomirski i hrabia Lasocki przemawiać będą wskutek tego w czasie drugiego czytania budżetu.

ZWOŁANIE DELEGACYI.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. „Neue Freie Presse“ donosi, że delegacye, które tym razem będą obradowały w Wiedniu, zbiorą się na sesyę pod koniec lipca.

DZIWNE ZAPROSZENIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Burmistrz dr. Weisskirchner rozesłał zaproszenia na ankietę w sprawie budowy dróg wodnych. Na zaproszeniu pomieszczona była uwaga, że **językiem obrad ankiety jest język niemiecki. Wobec tego Czesi odmówili** udziału w ankiecie.

SŁUSZNA ODPOWIEDŹ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Poseł Heine wystosował do posłów techników zaproszenia, aby utworzyli swobodne zjednoczenie techników w Izbie poselskiej. Posłowie polscy i czescy **nie przyjęli zaproszenia** i odesłali je z powrotem.

SPRAWA EWAKUOWANYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Na posiedzeniu Koła polskiego uchwalono wniosek posła Dębskiego wzywający prezydyum aby interweniowało w Namiestnictwie galicyjskiem o natychmiastową wypłatę zasiłków wojennych dla ewakuowanych zamieszkałych we Lwowie i jego okolicy. Przyjęto także drugi wniosek, wzywający prezydyum Koła aby u miarodajnych władz wpłynęło, żeby w przyszłości wogóle zaniedbano ewakuowania ludności. W razie zaś, jeśli ewakuacya okaże się konieczną, aby ludności dano dosyć czasu i środków do ratowania mienia.

Wnioski i interpelacye.

Wiedeń. B. kor. Parlament. Wśród wniosków są wnioski: Witosa w sprawie zwalniania i udzielania urlopów koniecznych dla pracy rolniczej gospodarzy. Czajkowskiego w sprawie dopuszczenia posłów Markowa i Kuryłowicza na posiedzenia rady państwa. Kolessy w sprawie utworzenia samodzielnego uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie.

Interpelacye Bomby w sprawie przeniesienia samodzielnych rolników z obszarów etapowych do służby etapowej w kraju. Stesłowicza w sprawie rozdziału skóry fabrykom skóry. Grossa w sprawie trwałego urlopowania roczników 1865 i 66, Łyszczarza w sprawie postępowania żandarmów w pow. krakowskim.

KWESTYA POŻYCZEK WOJENNYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Poseł Matakiewicz, postawił w Izbie posłów wniosek aby utworzono bezpłatne biuro porady prawnej dla sprawy udzielania pożyczek w Banku kredytowym wojennym na przeprowadzenie odbudowy.

O SPOKÓJ W IZBIE.

Wiedeń. * Pisma podnoszą, że między partyami po wczorajszych zajściach w Izbie przyszło do **cichego porozumienia,** celem uniknięcia dalszych podobnych scen w Izbie. Mowcy przemawiać będą wobec **możliwie ograniczonego audytoryum** posłów, przez co uniknie się starć. Zastosowano tę zasadę wczoraj w czasie mowy posła Rennera.

Nowy gabinet węgierski.

Wiedeń. * Pisma wiedeńskie omawiają obszernie utworzenie nowego rządu na Węgrzech. „Neue Fr. Presse“ zaznacza, że jest to gabinet mniejszości. **Wszystkie grupy dawnej opozycyi mają swych zastępców** wzmocniony zaś został udziałem sił ekonomicznych i osobistościami, które nadają mu charakter ministeryum reformy wyborczej. Najwybitniejszymi przedstawicielami rozszerzenia prawa wyborczego są ministrowie dr. Vazsoney i hr. Batthyany z grupy Karoly'ego. Na razie nowe ministeryum opiera się **na mniejszości Sejmu** i to może spowodować różne trudności. Partya prasy odczuwa słuszność postulatów reformy wyborczej i prawdopodobnie nie będzie chciała na razie stawiać nowemu rządowi trudności. Kwestya utworzenia większości rządowej rozstrzygnie się w jesieni. Odnośnie do sprawy ugody cała opozycya bez względu na formułki prawno-państwowe, któremi poszczególne partye swoje stanowisko uzasadniają, stoi na zasadzie zawarcia ugody. Partya pracy jest politycznie z ugodą związana a pozycya niezależnie od formy w jakiej to uczyni przyłączyła się do obowiązku jej przeprowadzenia.

„Reichspost“ zaznacza, że hr. Karolyi dlatego nie przyjął w ostatniej chwili udziału w gabinecie, ażeby **nie stanąć jako minister w sprzeczności** z zasadami polityki zagranicznej, wyznawanemi przez obecny rząd wspólny, z któremi on się nie zgadza.

DEMOKRATYCZNOŚĆ GABINETU.

Budapeszt. * Wszyscy członkowie nowego gabinetu węgierskiego z wyjątkiem hr. Esterhazego i marszałka polnego Szurnaya zjawili się do złożenia przysięgi w **zwykłych czarnych tużurkach** przez co zaznaczyli nowy demokratyczny kierunek rządu. Dr. Vazsony, **który jest żydem,** złożył przysięgę według form przepisanych dla protestanckich ministrów.

Organ kanclerza o piśmie Wilsona.

Berlin. B. kor **„Nordd. Allg. Ztg.“** występuje przeciw **pismu Wilsona do rosyjskiego rządu i podkreśla, że rosyjska formułka pokoju „bez aneksyi i kontrybucyi wojennych“ nigdy nie jest żadną przeszkodą do zawarcia pokoju między Rosyą a mocarstwami centralnemi, które nigdy nie żądały od Rosyi ani aneksyi ani kontrybucyi.** Mocarstwa centralne i ich sprzymierzeńcy pragną owszem w dalszem wzajemnem porozumieniu z Rosyą w drodze układu stworzyć stan, któryby poręczał dalsze dobre stosunki sąsiedzkie.

Berlin. B. kor. „Nordd. Allg. Ztg.“ występuje przeciw orędziu Wilsona do rządu rosyjskiego i oświadcza, że dopiero teraz, gdy chodzi o pozyskanie względów nowej oswobodzonej Rosyi, nie wystarcza poprzednio podany powód wojny co do zagrożenia amerykańskiej żeglugi przez wojnę łodziami podwodnemi. Wilson wygrywa teraz wielkie słowo, że Ameryka rozpoczęła wojnę, aby usunąć niemiecki autokratyzm, co jest tem dziwniejsze, że Wilson przy wypowiadaniu wojny sam rozwinął taką autokratyczną władzę, jaka przysługiwała zaledwie ekscarowi. „Nordd. Allg. Ztg.“ odpiera twierdzenia Wilsona co do przyczyn wojny, zwłaszcza jakoby rząd niemiecki rozwinął sieć intryg dla zadowolenia niemieckich planów władczych, sięgających z Berlina poza Bagdad. Dziennik wskazuje na defenzywny charakter traktatu trójprzymierza, na jawne, wolne od wszelkich intryg umowy co do gospodarczego włączenia Małej Azyi, jakoteż na to, że mocarstwa koalicyi w układach zapewniły sobie wzajemnie zysk wojenny.

Co się tyczy możliwości zawarcia pokoju, podkreśla dziennik że rosyjska formuła pokoju bez aneksyi i bez kontrybucyi wojennej nie stanowi żadnej przeszkody do zawarcia pokoju między Rosyą, a państwami sprzymierzonemi, które od Rosyi nigdy nie żądały aneksyi albo kontrybucyi. Państwa centralne i ich sprzymierzeńcy wolą raczej w swobodnem wzajemnem porozumieniu z Rosyą przez umowy stworzyć stan, któryby im na przyszłość poręczał pokojowe, przyjazne sąsiedzkie istnienie obok siebie.

Rewolucya w Meksyku.

Berno. B. kor. Jak donosi „Nouvelliste“ wojska Villi maszerują trzema kolumnami przeciw Chihuahua. Między Meksykańczykami a patrolą kawaleryi amerykańskiej **przyszło do starcia,** przy którem zginęło kilku Meksykańczyków.

Wilson przeciw pokojowi.

Waszyngton. B. Kor. Na wielkiem patryotycznem zebraniu Wilson wygłosił mowę, w której oświadczył, że Niemcy, zrealizowawszy większą część swego bezpośredniego planu zdobywczego, teraz propagują plan nowy, mianowicie **intrygę pokojową.** Wojnę rozpoczęli militarni wszechwładzcy Niemiec, którzy narody przemocą albo podstępem pozyskali dla swych celów. Ich zamiarem było stworzyć strefę niemieckiej potęgi militarnej i politycznego władztwa w poprzek środkowej Europy a do serca Azyi Austro-Węgry były mu taksamo narzędziem, jak Serbia, Bułgarya i Turcya. Od roku mówi się w Niemczech o pokoju. Rząd niemiecki ma w rękach cenne zastawy, posiada wartościową część Francyi, całą Belgię, ich armia wywiera silny nacisk na Rosyę. Militarni wszechwładzcy, pod którymi Niemcy krwawią, mają teraz jeszcze jedną tylko drogę do trwałego utrzymania swej militarnej władzy, mianowicie **jeżeliby teraz mogli pokój osiągnąć.** Olbrzymiemi korzyściami, jakie posiadają w swych rękach, usprawiedliwią się przed narodem niemieckim. Ich **celem jest oszukać tych,** którzy występują w imieniu praw ludów i samorządu narodowego, gdyż Niemcy widzą jaką olbrzymią moc czerpią z wojny siły sprawiedliwości i liberalizmu. Rosyjscy rewolucyoniści będą **odcięci od wszelkiego pomagania zachodniej Europie** i będzie propagowaną kontrewolucya. Nawet same Niemcy utracą sposobność stania się wolnemi a cała **Europa będzie się zbroić do najbliższej ostatecznej walki.** Taką szkodliwą intrygę uprawia się w Stanach Zjednoczonych nie mniej jak w Rosyi i we wszystkich krajach Europy, do których mają dostęp niemieccy agenci i ludzie obałamuceni przez rząd niemiecki. Ci podżegacze głoszą, że Niemcy mają cele liberalne i powiadają, że jest to wojna zagraniczna, od której Ameryce nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Wysuwają oni Anglię na środek sceny i fałszywemi oświadczeniami lojalności usiłują podkopać wytyczne rządu. Mamy do wyboru albo złamać te schlebiania i maskowania zwykłego gwałtu i dopomagać do oswobodzenia świata, albo też dopuścić, aby nad światem zapanowała siła zbrojna. Dla **nas był tylko jeden wybór.** Uczyniliśmy go i **biada temu kto nam na drodze stanie.**

Wilson poszukuje wspólników.

Berlin. Z Rotterdamu donoszą do „Vossische Ztg.“. Stany południowej Ameryki otrzymały od Wilsona nową notę, w której wzywają je, aby się oświadczyły przeciw państwom centralnym. Ameryka ofiarowuje im pomoc finansową, którą niektóre z nich przyjęły. Wilson życzy sobie, aby pod koniec czerwca mogła się odbyć konferencya ogólno-amerykańska.

Po abdykacyi króla Konstantyna.

Londyn. B. Kor. Biuro Reutera donosi z Paryża: Według telegramu z Salonik, Elassona i Tirnovo zostały zajęte bez żadnego zajścia. Przednia straż konnicy wkroczyła do Laryssy, gdzie wojska greckie stawiły opór. Po stronie francuskiej zginęło 6 żołnierzy a 20 odniosło rany. Grecy stracili 16 ludzi. Uwięziono 322 żołnierzy. Grecki generał Bawas został uwięziony. Porządek przywrócono.

Walka pod Laryssą.

Genewa. * Według depesz nadeszłych z Aten w **4-godzinnych walkach piechoty** greckiej z uzbrojoną karabinami maszynowymi francuską kawaleryą koło Laryssy brała udział tylko część garnizonu greckiego Laryssy. Główne siły greckie na rozkaz generała Baivasa pozostały w mieście. Prawdopodobnie pułkownik Grivas **zaatakował Francuzów** na własną rękę.

KRÓL KONSTANTYN NA WYGNANIU.

Berlin. B. Kor. Greckie poselstwo otrzymało od prezydenta ministrów Zaimisa następujący telegram datowany 13. czerwca:

„Głęboko wzruszony donoszę Panu, że Jego Królewska Wysokość król Konstantyn, **zmuszony wyższą polityczną koniecznością, wskutek wystąpienia trzech mocarstw,** musiał Grecyę z Jego Królewską Wysokością Królową i księciem Jerzym opuścić. Jego Królewską Wysokość powołał na tron księcia Aleksandra. Nowy król złożył dzisiaj przysięgę na konstytucyę. Boleść narodu greckiego z powodu rozłączenia się z królem Konstantynem i królową Zofią jest nieopisana“. Zaimis.

Echa ataku na Londyn.

Haga. Ostatni **atak lotniczy na Londyn** był największym i najbardziej w rezultaty obfitującym ze **wszystkich dotychczas wykonanych. Liczba zabitych i rannych przekracza 400.**

Całe miasto zadrżało od grzmotu dział ochronnych, huku padających bomb nieprzyjacielskich lotników i trzaskania wznoszących się do walki z wrogiem aparatów angielskich. Ludność miasta ogarnęło najwyższe wzburzenie, tem bardziej, że nie miała tej satysfakcyi, by zobaczyć strącony aparat niemiecki.

W Londynie rozpowszechniono nieprawdopodobne pogłoski, a wśród nich wiadomość, że ponad 1000 domów zostało uszkodzonych. Urzędowe doniesienie podaje, że liczba ofiar jest niezwykle wielka, a szkoda w mieniu prywatnem znaczna. Trzecia część rannych jest ciężko okaleczona.

„Times“ pisze, że należy się spodziewać powtórzenia ataku lotników na Londyn.

Londyn. B. kor. Reuter. W izbie gmin zawiadomił sekretarz stanu Oconnor, że według ostatnich doniesień podczas ataku powietrznego **zginęło 104 osób, 154 jest ciężko rannych, a 269 lekko.** Ogółem 120 dzieci zginęło albo jest rannych.

Wybuch w fabryce angielskiej.

Londyn. B. kor. Reuter. Z Asthon Under Lyne nadchodzą teraz bliższe szczegóły o strasznej katastrofie w dniu 13 bm. Kawałki kotłów parowych, murów i zbiorników gazu poleciały na **milowe odległości,** i nawet w sąsiednich miastach Dukingield i Stalbrigde wyrządziły jeszcze szkody. **Płonące beczki smoły latały w powietrzu** i zapaliły między innemi gazownie w Dukinfield. **Wśród ofiar znajduje się wiele dzieci szkolnych.** Zachodnia część miasta jest prawie **zupełnie zniszczona.**

Konferencya w Sztokholmie.

Petersburg. B. kor. Pet. ag. tel. donosi: Sądzą tutaj, że zaproponowane przez petersburską Radę robotników i żołnierzy zwołanie konferencyi do Sztokholmu, napotyka na poważne trudności natury technicznej i politycznej.

DO SZTOKHOLMU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wiedeń. Czescy socyalni demokraci Smeral, Nemec i Haberman udają się do Sztockholmu na konferencyę.

Biuletyn bułgarski.

Sofia. B. kor. Sprawozdanie sztabu generalnego z dn. 15 bm.: Front macedoński: Kilkakrotnie ogień huraganowy ze strony nieprzyjaciela na północ od Bitolii i w łaku Cerny w okolicy Mogleny żywy ogień artyleryi. Między Wardarem a Doiran chwilowo wzmógł się ogień artyleryi. Na reszcie frontu walki lotnicze, mające korzystny dla nas przebieg. Front rumuński: Słaby ogień artyleryi koło Tulczy.

KOMUNIKAT TURECKI.

Konstantynopol. B. kor. Główna kwatera ogłasza dn. 14 b. m.: Na froncie kaukaskim nasze patrole wywiadowcze w dwu miejscach odparły nieprzyjacielskie patrole wywiadowcze, przyczem nieprzyjaciel miał zabitych i rannych. Na lewem skrzydle ogień piechoty i artyleryi bez znaczenia. W jednem miejscu pada śnieg. Zresztą nic ważnego.

WALKI POWIETRZNE.

Berlin. B. kor. Urzędownie. Jeden z naszych hydroplanów, zaatakował dn. 14 bm. po południu przy ujściu Tamizy większy parowiec i zatopił go.

Okręt powietrzny marynarki „L. 43.“ zaginął od dn. 14 bm. Według angielskich doniesień, okręt ten **zestrzeliły angielskie siły zbrojne morskie** na morzu północnem.

Ataki we Flandryi i możliwość akcyi morskiej.

(*) Od kilku dni akcya zaczepna Anglików we Flandryi osłabła. Odbiera się wrażenie, że przygotowują się oni do nowych szturmów i przeprowadzają nowe ugrupowanie wojsk. Zauważyć trzeba, że podjęcie operacyi na tym froncie ma według relacyi pism najrozmaitsze głębsze powody. Z końcem maja odwiedził król belgijski front angielski. W Bapaume odbył król Albert konferencyę z angielskimi dowódzcami Houghiem, Ravlinsonem, Hornem i Allenby'm, na której zarządał, aby jeszcze w ciągu lata doprowadzono do rozstrzygnięcia na froncie flandryjskim. Tem się też tłumaczy, że w Belgii do obecnej ofenzywy angielskiej przywiązują specyalne znaczenie. Nastąpiła ona może nawet wbrew intencyom angielskiego kierownictwa wojsk, ale pod przymusem okoliczności. Aby ocenić sytuacyę pod tym względem wystarczy przytoczyć to, co pisały „Times“ 11 maja, a więc w pięć tygodni po rozpoczęciu walki pod Arras. „Ani my ani Francya nie możemy dopuścić do wielkich strat, jakie pociąga za sobą ogólna ofenzywa. Zapewne, my możemy taką ofenzywę podjąć, ale jeśli bataliony, co się łatwo stać może, utracą połowę swego stanu i jeśli straty te nie zostaną wyrównane, wtedy trzeba wziąć pod rozwagę fakt, że na ogół straty moralne są takie same jak straty w ludziach i że wobec sił rezerwowych angielskich i amerykańskich, które do Francyi jeszcze mogą nadejść, popełnilibyśmy głupstwo, gdybyśmy już uprzednio wyczerpali armię, która, o ile chodzi o Francyę, jest już ostatnią“. Zapatrywanie takie wypowiedział znany krytyk wojskowy angielski pułkownik Repington. Jeśli zaś mimo tych ostrzeżeń Anglia podjęła ofenzywę, to nakłoniła ją do tego potrzeba chwili, obawa, iż bez niej kierownictwo w koalicyi z rąk jej się może wymknąć.

Cel ofenzywy angielskiej założony został bardzo szeroko. Z jednej strony na lądzie jest nim linia Bruksela—Gandawa—Brügge, z drugiej zaś kampania na morzu u wybrzeży Flandryi lub Holandyi. Ofenzywa angielska r. 1917 objęła dotychczas front około 80 do 100 klm. Już przed rokiem próbowali Anglicy pod St. Eloi włamać front niemiecki. Wysadzili wówczas pięć min, których leje jednak obsadzili Niemcy. Tym razem sztolnie minowe prowadzili na głębokości przeszło 100 stóp, wobec czego nie można ich było słyszeć i przeciwdziałać. Ostatnie najgłębsze wtargnięcie w linie niemieckie koło Messines ma 2 klm. Ataki opłacili Anglicy olbrzymieni stratami, zwłaszcza od ognia artyleryi ciężkiej niemieckiej, która ustawiona koło Armentieres raziła ich ogniem flankowym. Armaty tam użyte wielkiego kalibru mają donioslość około 30 km. i kierowane są przez lotników, jako obserwatorów. Siłę armii angielskiej, która bierze udział w walkach pod Arras i Ypres obliczyć trzeba na około ¾ miliona ludzi.

Wskazaliśmy już na to, że obecnie generał Haigh wybrał do operacyi teren w pobliżu morza. Pisma angielskie same podniosły, że oczekiwana jest akcya także ze strony floty, a ataki sił morskich angielskich na Ostendę i Zeebrügge miały cel przygotowawczy. Anglicy mogliby lądować albo na wybrzeżu Flandryi, albo też Holandyi. Ta ostatnia trwa dotychczas silnie przy swej neutralności i podobnie jak to już raz uczyniła, bronić będzie zbrojnie swego stanowiska. Pozostaje wybrzeże Flandryi. Gdyby się nawet udało flocie angielskiej zmusić do milczenia bardzo silne bateryе nadbrzeżne niemieckie, to i tak lądowanie korpusu ekspedycyjnego przedstawia wielkie trudności. Przedewszystkiem korpus ten musiałby liczyć najmniej 200.000 ludzi, a do przewiezienia go Anglia nie ma dostatecznej liczby okrętów. W czasie samego wylądowania armia ta byłaby wystawiona na silne ataki niemieckie, bez dostatecznej obrony. Dalej musiałaby rozpocząć zaraz wojnę ruchową, do czego nie jest wdrożona. Wreszcie akcya łodzi podwodnych — a nadto sytuacya w razie klęski. Odwrót na okręty nie powiódłby się tutaj Anglikom tak łatwo jak na Gallipoli. Wylądowanie na wschód od Holandyi nie może wchodzić w rachubę, choćby z tego względu, że zarówno Anglia jak i Niemcy położyły przed fryzyjskimi wyspami szerokie pola minowe. Przekroczenie ich pociągnęłoby za sobą wiele ciężkich ofiar.

Co prawda powodzenie tego rodzaju ekspedycyi pociągnęłoby za sobą zachwianie całego północnego skrzydła frontu niemieckiego. I może dlatego Anglicy myślą o pokuszeniu się na taką ryzykowną grę. Z drugiej strony niepowodzenie stanowiłoby olbrzymią klęskę.

Dokoła spraw aprowizacyjnych.

(Kłopoty kanikuły. — Słówko o żywicielach, centralach i ich dyktaturze. — Nasi nauczyciele produkcyi i wywozu. — Zachwyty p. Mautner skutkują.* — Do pamiętnika naszym aprowizatorom. — O naszych starostwach).

Każdy dzień przynosi jakąś nową niespodziankę aprowizacyjną skierowaną obecnie do letników a rezultatem ich jest abstynencya od wyjazdów, obawa przed wydaleniem się z miasta i zerwaniem stałego kontaktu z biurami kart chlebowych, mącznych i ziemniaczanych. Nasi żywiciele mają czasem pomysły, o jakichby się ani filozofom nie śniło, a absurda te świadczą wymownie o szkodliwości central, które zamiast regulować obroty, wprowadzają labirynt formalności, w których gubi się cel nakreślony. Pozostaje droga do nadużyć, do lichwy towarowej i do skutecznego wyniszczenia kraju.

Ścierają się kompetencye najrozmaitszych czynników, wyrastają nowotwory tak wielkie, jak niedołężne. Starostwa i wydziały powiatowe tracą zupełnie wpływ a powoli wyłaniają się w coraz wyraźniejszych konturach „Kreisamty“ z obfitym programem zarządzeń, dotyczących ludności a otwierających na oścież bramy spekulantowi do wywozu wszystkiego co posiada jeszcze kraj, wyczerpywany stale rekwizycyami. Doszło do tego, że laik poucza kwalifikowanego i praktycznego rolnika o zasadniczych podstawach gospodarki a odnieść to należy w równej mierze tak do kupca jak i przemysłowca a nawet rzeźnika, każdy bowiem ma swego nauczyciela, na których to praktykach cierpi warsztat wszelkiej produkcyi i handlu, wykazując coraz większe niedomagania i braki.

Opinia publiczna śledząc tok przejawów tej gospodarki, wyrobiła sobie sąd właściwy o niej stwierdzając, że gospodarka takowa wlecze się i ciężarem swym przytłacza niedołężnie wszystko, ciągłemi sekaturami bezcelowemi nęka ustawicznie ludność, wnosząc tylko niezadowolenie i tamując wszelką inicyatywę prywatną i przedsiębiorczość. Z rozstroju tego korzysta tylko spekulant żerujący wszędzie i dostosowujący się szybko do nowych warunków, wyciąga zyski lichwiarskie gdzie się tylko da.

Im większe odczuwamy braki, tem głośniej mówi się i pisze w obcej prasie o dobrobycie, o niewyczerpanych zapasach żywności, jakie ten nieznany do niedawna kraj posiada, pływający, jak pisała p. Mautner, w mleku i miodzie, a jajecznicą mogący nakarmić całą głodną Europę. Takie korespondencye dumą nas napawają a głodnych sycą, im też zawdzięczamy stale rosnącą cyfrę mieszkańców. Stali mieszkańcy Krakowa bywają przez właścicieli domów ewakuowani z mieszkań, ofiarowanych gościom miłym, przybyłym z nad Dunaju, Muru i Odry. Stosunek zmienia się tak szybko, że czujemy się już gośćmi na własnych śmieciach, a na ulicach rozbrzmiewa obca mowa. Nie poznajemy wśród upałów pustego dawniej miasta rojącego się obecnie od obcych tłumów. Ściągają też dawni wywiałkowscy z siedzib tułaczych rozsianych po całej Austryi, zachęceni korespondencyami o raju na ziemi, jakim jest Kraków, dzięki reklamom „Oczegów“ i innych zgrabnych wylawiaczy żywności z Galicyi. Jak nas zapewniają, Kaźmierz i Stradom nigdy nie widziały tylu lokatorów i pensyonaryuszy, lecz spodziewamy się, iż wszystko to odpłynie dobrowolnie, gdy pryśnie złuda o ukrytych skarbach żywności a pusty żołądek zachęci do odjazdu.

Panom aprowizatorom we wszelkich centralach należy przypomnieć, że pomimo ich deklamacyi na temat obowiązków obywatelskich i przerzucenia win na innych, one istnieją i przylepiają się trwale do osób, bo działalność ich odczuwa społeczeństwo coraz dotkliwiej. Z Wiednia dochodzą wieści o zamierzonem wprowadzeniu cywilnego namiestnika, sądzimy, że ze zmianą tą, jeżeli ona nastąpi, związane będzie także ucywilizowanie wszelkich oddziałów nowopowstałych, związanych z kwestyą aprowizacyi. Starostwa wraz z Wydziałami powiatowymi, mogą stworzyć świadomy swych obowiązków aparat, obejdzie się zatem bez tworzenia nowych powiatowych oddziałów żywnościowych i aprowizacyjnych, o ktorych zaprowadzeniu donoszą nam z Wiednia. Jeżeli tu lub ówdzie starosta nie nadaje się do podjęcia tych obowiązków, to można go zastąpić innym, przydzielić odpowiedni aparat pomocniczy, lecz nie niszczyć tego, co istniało, aby zastąpić czemś gorszem, nowym typem „Kreisamtów“, do których nie tęskni zupełnie społeczeństwo.

R. W.

Dzieci na wieś!

Sprawa wysyłania na wieś zbiedzonych dzieci miejskich podjęta przez komisyę Kolonii wakacyjnych Zachodnio-galicyjskiego Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży mimo wielorakich trudności przybiera coraz realniejsze kształty.

W ostatnich dniach złożyli na ten cel: Ks. Lasocki z Rudnika K 10, OO. K. K 30, Margrabina Wielopolska K 300, p. Baranowa K 5, Urzędnicy Galicyjskiego Wojennego Zakładu kredytowego K 120, Józio Lazarowicz K 2, X. X. K 1, Nadradca Szybalski K 10, Adam Piasecki K 50, Dr. Kazimierz Mieroszewski z Limanowej K 100. Gimnazyum w Wadowicach K 133, p. Michalski K 10, III. kl. Liceum im. śp. H. Kaplińskiej K 10.08.

Na skutek ostatniej odezwy zaczynają obok datków w gotówce napływać także skromne, lecz serdeczne dary w naturze. — oraz obietnice zbiórek kilowych z poza Krakowa. Wzruszające wrażenie sprawia jawienie się w biurze Tow. niezwykłych ofiarodawców, jak np. niedawno kilka uczenic licealnych z małymi woreczkami, zawierającymi drobne, niejako od ust odjęte, garstki pożywienia, przeznaczone dla biednej dziatwy na Kolonie, pod hasłem: „Ziarnko do ziarnka“.

W dalszym ciągu wpływają nowe gościnne zgłoszenia osób prywatnych jak: Ks. kanonika Rychla z Miechocina, dra Trzeciaka z Skowierzyna, P. Zalańskiego z Olszanika, P. Barut z Korczyna, P. Wacławowej Oborskiej z Mielca, P. Mitorajskiej z Malca, P. Pstrusińskiej z Okocimia, Marszałka Horodyńskiego ze Zbydniowa, Ks. Chudego z Zaleszan. — Przykład niezwykłego zrozumienia i poczucia społecznego, złożyli PP. Drostwo Grabowiczowie, którzy ofiarowali swój dwór w Jaśkowicach z wielkim parkiem na cele kolonii wakacyjnych. — Wszystkim ofiarodawcom składa T. O. M. najgoretsze podziękowanie.

Czynności przygotowawcze są w pełnym toku. Za pośrednictwem dyrekcyi szkół zachodniej Galicyi wpływają wykazy imienne młodych kandydatów na kolonie wakacyjne. Przewodniczący Komisyi i inni delegaci Towarzystwa niestrudzenie odbywają podróże do okolic górskich, by na miejscu badać możliwość urządzenia Kolonii zbiorowych np. w Myślenicach, Krośnie, Krynicy, Żegiestowie, itd., gdzie bursy, internaty, zakłady zdrojowe ofiarują gotowość odstąpienia swych lokali dla dzieci miejskich.

Najusilniejsze zabiegi czynione celem uzyskania wydatnych subwencyi, rokują wynik pomyślny. O ile T. O. M. zdoła pokonać trudności finansowe i aprowizacyjne, przy życzliwem poparciu władz i dzielnej pomocy społeczeństwa większa ilość dzieci będzie mogła korzystać z dobrodziejstwa świeżego powietrza przez czas wakacyjny“.

* * *

Do komitetu parafialnego przy kościele św. Mikołaja zgłosił pan Tadeusz Dąbrowski właściciel dóbr Michałowice w Królestwie Polskiem gotowość przyjęcia na czas wakacyi kilkoro biednych dzieci. Propozycya ta z radością została przyjęta a zacny ten czyn obywatelski wzbudzi zapewne naśladownictwo, oby tylko jak najprędzej, bo czas nagli a niedola podcina zdrowie i życie młodych latorośli.

Sprawa węglowa w Niemczech.

(*) Pisma niemieckie poświęcają obszerne artykuły kwestyi węglowej. I tam sprawa zaopatrzenia w węgiel ludności weszła w stadyum rozstrzygające. Z tej racyi „Frank. Ztg.“ zastanawia się nad tem, czy i o ile używanie węgla należy ograniczyć. Przedewszystkiem wskazuje ona na wywóz węgla do państw neutralnych. Wywóz ten siłą rzeczy już zmalał. Zaznacza jednak, że istnieje znaczny wywóz do Austryi, spowodowany względami wojskowymi i ten nie może być umniejszony. Zauważa przy tem, że zwłaszcza od lutego b. r. starają się neutralni uzależnić dostarczanie nam wymiennych towarów właśnie od dostaw węglowych“. Musi więc istnieć wywóz, co prawda silnie kontrolowany, on bowiem także polepsza walutę.

Natomiast należałoby powiększyć produkcyę węgla. I tu pisma niemieckie apelują do zarządu wojskowego, aby zwolnił jak najwięcej górników. Należy jeszcze raz zestawić pożytek ich pracy na froncie z tą pracą, którą oni mogliby wykonać w ojczyźnie i z jej wartością.

Z drugiej strony wzywają pisma niemieckie do ograniczeń wewnątrz kraju. Poza ograniczeniami w dziedzinie przemysłowej, muszą nastąpić ograniczenia w zużyciu prywatnem. Nie mogą one jednak być traktowane przez władze w sposób niesprawiedliwy, przeciwnie muszą się znaleść wytyczne, któreby pozwalały, aby to „co pozostanie“ z zapotrzebowań wojskowych dostało się do rąk ludności. Zarządy gminne mają obowiązek czuwania nad tem. Nastąpi zaprowadzenie kart na węgiel, ale następstwa tego zarządzenia powinny być możliwie złagodzone. „Frankf. Ztg“ podnosi, że n. p. przemysły wyrabiające artykuły zbytkowne mogą na jakiś czas wstrzymać swą produkcyę, albo ją znacznie ograniczyć. Nie tai jednak to pismo, iż takie ograniczenia przemysłowe muszą wywołać tarcia i socyalne przewroty, dlatego też dopiero w ostateczności należy je stosować. Łatwiej byłoby ograniczyć używanie budynków szkolnych, teatrów, sal koncertowych itp. łącząc po kilka przedsiębiorstw lub szkół razem w jednym gmachu. Najtrudniejszą jest kwestya ogrzewania mieszkań i tu ofiarę ponosić winny przedewszystkiem duże mieszkania, które muszą się w opale ograniczyć.

„Frankf. Ztg“ kończy bardzo trafnie swe uwagi. „Nowe te wdzierania się w prywatne życie ze strony państwa zniesiemy spokojnie, jeśli nabierzemy przekonania, że zarządzenia władz są słuszne i odpowiadają potrzebie. My sami oszczędzajmy, ale państwo ze swej strony niech wykorzysta letni czas, aby poczynić praktyczne zarządzenia i pouczyć wszystkich o ich przeprowadzeniu“.

VI-ta pożyczka wojenna.

Przedłużenie terminu pożyczki na szóstą pożyczkę austryacka daje każdemu możność rozważnej decyzyi co do wzięcia udziału w tem dziele, ewentualnie podwyższenia kwoty już subskrybowanej. Subskrypcye napływają bardzo licznie.

Aby uwzględnić zwyczaje oszczędzających, którzy nie chcą się rozstać ze swoją książeczką oszczędności, ponieważ każdej chwili mogą na nią podjąć pieniądze, wiele instytucyi pieniężnych zaprowadziło książeczki na pożyczki wojenne, w zasadzie równające się książeczkom oszczędności. Oszczędzający, subskrybując na taką książeczkę 1000 kor. pożyczki wojennej, otrzyma z końcem roku zamiast 35 koron 60 koron procentu. Jeżeli nie chce tych pieniędzy podejmować zaraz, to bank przechowuje mu dokument pożyczkowy bezpłatnie, zbiera kupony i gromadzi procenty. W ten sposób np. po 10 latach z 200 kor. subskrybowanych może mieć dochodu 120.96 koron.

Ponieważ każdy bank pożycza na pożyczkę wojenną 75 proc., potrzeba tylko 17 kor., aby nabyć papier pożyczkowy nominalnej wartości 100 kor. Resztę ceny można spłacić w dowolnych ratach. Można tyle razy subskrybować po 100 kor., ile razy ma się po 17 kor. Ponieważ przy tego rodzaju subskrypcyach wchodzi w grę szansa przyszłych oszczędności, są one silnym bodźcem skrzętności w oszczędzaniu grosza.

Jeżeli właściciel pożyczki wojennej chce dostać pieniędzy, to może ją pod pomyślnymi warunkami zastawić. Wojenna Kasa pożyczkowa i każdy bank pożycza na ten papier 75 proc. nominalnej wartości i pobiera za pożyczony kapitał tylko 5 proc. W ten sposób pozostaje właścicielowi znaczna nadwyżka procentu.

Jeżeli kto swoje zapasy gotówkowe wyczerpał już przez subskrybowanie poprzednich pożyczek, to może nową pożyczkę subskrybować zapomocą jednej z pożyczek poprzednich i przytem będzie miał wyższe oprocentowanie, niż gdyby subskrybował w gotówce. Rachunkiem da się udowodnić, że przy pełnem lombardowaniu pierwszej pożyczki kapitał przynosi okrągło 10 procent. W ten sposób można swój dochód powiększyć, nie inwestując nowego kapitału.

Możliwość subskrybowania bardzo małą kwotą daje także instytucya wojennego ubezpieczenia w związku z pożyczką. Każda osoba w wieku od lat 18 do 55 może bez lekarskich oględzin asekurować się na 15 do 20 lat na kwotę 500 do 4000 kor., wpłacając rocznie premię 49 kor. względnie 35 kor., każdy subskrybent nabywa prawo do wydania mu szóstej amortyzowanej pożyczki wojennej na 1000 kor. nominalnych, którą w razie dożycia bez odciągań wydaje się natychmiast jemu samemu, a w razie rychlejszej śmierci jego rodzinie.

Przejęcie szkolnictwa polskiego.

Dyrektor departamentu wyznań religijnych i oświecenia publicznego Mikułowski-Pomorski nadesłał do uniwersytetu i politechniki warszawskiej odezwę następującej treści:

„Uniwersytet i politechnika, łącznie z całem szkolnictwem Królestwa Polskiego, będą w krótkim przeciągu czasu przejęte przez władze państwowe polskie. Dalszy bieg oświaty narodowej zależny będzie od nas samych; weźmiemy na swe barki odpowiedzialność za jej przyszły rozwój.

Dziś zespolić musimy wszelkie siły i środki, aby jak najprędziej i najwspanialej wznieść własny, rodzimy gmach oświaty narodowej. Ale zmiana istniejących warunków przez całkowite przejęcie szkolnictwa, wobec rozmiarów zagadnień, nie może być dziełem jednego dnia, jakby tego pragnął i jak to sobie wyobraża ogół. Uruchomienie nowej organizacyi wymaga czasu i następować może stopniowo. Na pierwszy plan wysunięte być muszą sprawy zasadnicze; sprawy o charakterze drugorzędnym muszą być na razie usuniętte na plan drugi“.

Marya Leszczyńska.

W najbliższych dniach ukaże się na półkach księgarskich nowe dzieło teatralne Tadeusza Konczyńskiego „Marya Leszczyńska“ we wspaniałej edycyi książkowej z 40 ilustracyami pierwszorzędnych mistrzów francuskich nakładem księgarni J. Czerneckiego w Krakowie. Dyrekcya teatru krakowskiego wprowadza na repertuar w jesiennym sezonie „Maryę Leszczyńską“ w nowej szacie teatralnej. Dzięki uprzejmości autora zamieszczamy fragment aktu III. dramatu, w którym zapoznajemy się z akcyą sztuki, odtwarzającej jedną z najpiękniejszych postaci polskich — Maryę Leszczyńską, do dziś dnia żyjącą w pamięci narodu francuskiego. Dramat jak to autor zaznacza w przedmowie dodanej do dzieła, ma być psychologicznem umotywowaniem, dla jakich przyczyn „la bonne reine“ po kilku latach interesowania się życiem politycznem Francyi i Polski, złamana usunęła się w zacisze swoich komnat. Przegrana walka o tron polski, na którym pragnęła widzieć swego drugiego synka, księcia d'Anjou, śmierć jego, powrót Leszczyńskiego z nieszczęśliwej wyprawy do Polski i tryumf odniesiony nad nią przez kardynała Fleury — to jedne z motywów tej tragicznej rezygnacyi...

AKT III.
(W ZAMKU RAVANNE).

Leszczyński. Królowa Katarzyna. Voltaire. Marszałek Borkowski, Marya Leszczyńska, Marszałkowa Villars. Księżna Luynes. Markiz Nangis.

MARSZAŁEK BORKOWSKI wchodzi
Królowa Francyi przyjechała!

KATARZYNA.
Boże!

LESZCZYŃSKI.
Córka zjechała nam! Wprowadź w podwoje!

BORKOWSKI.
Jej wysokość królowa!
Marya wchodzi z markizem Nangis, ks. Villars i księżną Luynes.

MARYA.
Ojcze mój! matuchno!

LESZCZYŃSKI.
Tak nagle córko droga? tak bez uprzedzenia?

MARYA.
Wszak niespodzianka milsza, gdy zgoła nie
zmienia w niczem porządku domu.

BORKOWSKI.
Migiem wieści gruchną,
że jest panienka u nas —
(zmieszany) najjaśniejsza pani.

MARYA.
Pan Voltaire tutaj?

VOLTAIRE.
Najjaśniejsza pani
raczy pamiętać oddanego sługę?

MARYA.
Uznaję każdą pisarską zasługę.
Nie zapomniałam „Henryady“, ani
„Niedyskretnego“, na którym się śmiałam.
A na „Marjannie“ rzewnej we łzach cała-m
była. Sam autor za mnie się rumienił.

VOLTAIRE.
Autor łaskawość królowej tak cenił,
iż swą tragedyę z tej wielkiej radości
śmiał dedykować jej królowskiej mości.
deklamuje.
„Zwykle fortuna panów świata stwarza—
„lecz ciebie cnota królestwem obdarza.
„Niechże spojrzenie twe — mężnym mię
czyni!
„Pomnij, że Pallas, dostojna bogini,
„której masz dobroć, mądrość jak i wzięcie,
„prezydowała na sztuk pięknych świecie“ *).

MARYA.
Prawda ojczulku że wiersze prześliczne?
Zawsze wpominam jak najmilej pana.
Teraz w mem kółku są „Filozoficzne
listy“ czytane! pańskie! rzecz uznana!

LESZCZYŃSKI do żony.
Marya przybyła w jakiejś ważnej sprawie —
wnoszę to z oczu jej jak i z nastroju.
Chcę z nią pomówić sam na sam w spokoju.
Spraw, by tak było.

KATARZYNA.
Dobrze Stanisławie.
zamienia kilka słów z marszałkiem.

*) Autentyczne.

KS. LUYNES do Voltaire'a.
Do pana żywią złość nieprzejednaną.

NANGIS.
Ale królowa zawsze pana broni.

MARYA.
Często bez skutku.

BORKOWSKI.
Do stołu podano.

LESZCZYŃSKI.
Prosimy dalej.
Hrabia Tarło podaje ramię królowej Katarzynie, Nangis księżnej Villars, Voltaire księżnej Luynes.

KS. LUYNES wychodząc do Voltaire'a.
Pan od dworu stroni?

VOLTAIRE, poufnie.
W rzeczywistości wyznam księżnej skrycie:
królów nie lubię — wolę Jezuitów,
bo ich nie widzę, a wglądam w ich życie.
Przytem zwymyślać mogę Jezuitów —
od czarnych magów, korsarzy, bandytów —
królom zaś trzeba deklamować wiersze.
Księżna się gorszy?

KS. LUYNES.
Tylko się uśmiecha...

SCENA III.
LESZCZYŃSKI, MARYA.

LESZCZYŃSKI.
Droga Maruchno, dziwnie płyną echa —

MARYA.
Więc już coś wiecie?

LESZCZYŃSKI.
— echa coraz szersze —
i przytem takie trwóżne tajemnicze.

MARYA.
Uciekłem do was. Jestem więźniem dworu.

LESZCZYŃSKI.
Maruchno! Boże!

MARYA.
Tak! godziny liczę,
niemal minuty, aby cień pozoru
znaleźć i uciec. Otrzymałeś listy?

LESZCZYŃSKI.
Żadnego listu.

MARYA.
Dowód oczywisty!
Fleury je przejął. Byłam najpewniejsza.

LESZCZYŃSKI.
Lecz co się stało z tobą?

MARYA.
O to mniejsza.
Mój drogi ojcze — August umarł! wieści
nadeszły! umarł pierwszego lutego!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z walk nad Soczą.

KOMUNIKAT WŁOSKI.

Wiedeń. Komunikat z 14. bm.: W nocy z 12. na 13. usiłował nieprzyjaciel napaść na zdobyte przez nas niedawno pozycye na Monte Ortigara na wyżynie Asiago. Napad został jednak przez nasze czujne wojska unicestwiony. Nieprzyjaciel zaatakował znacznemi siłami i z największą gwałtownością. Silny opór naszych obrońców odrzucił go jednak w nieporządku i wyrządził mu olbrzymie straty.

Na froncie Alp julijskich powtórzył wczoraj nieprzyjaciel, wsparty energicznie przez swoją artyleryę drobne niespodziane wypady. Na północny wschód od Gorycyi i na Krasie na południe od Kostanjevica obróciła nasza artylerya w niwecz podobne usiłowania. Dosięgła ona swoim dokładnym ogniem bębniącym, będące właśnie w pochodzie transporty i wojska nieprzyjacielskie w dolinie, gdzie strumyk Idria łączy się ze strumykiem Bazza, na wschód od Santa Lucia di Tolmino i rozprószył je. Spowodowała nadto eksplozye w składach amunicyi, poza nieprzyjacielskiemi liniami, w pobliżu Selo.

Walki na zachodzie.

KOMUNIKAT ANGIELSKI.

Wiedeń. Komunikat z 14. bm.: Nasz dalszy pochód naprzód na zachód od Messines, łącznie z naporem naszych wojsk na południe naszego frontu atakowego, zmusił nieprzyjaciela do oddania ważnych części jego pierwszej linii systemu obronnego w obszarze między rzeką Lys a St. Yoes. Nasze wojska ścigały nieprzyjaciela i posunęły się znacznie na wschód od lasu Ploegsteere. W nocy zyskaliśmy także na terenie w pobliży Gavaard. Wczoraj wieczorem wdarliśmy się do rowów nieprzyjacielskich na północ od Bullecourt i na południe od Hooge i w obu miejscach wzięliśmy jeńców.

SUKCESY ŁODZI.

Berlin. B. kor. Urzędownie. Nowe sukcesy łodzi podwodnych na Atlantyku: 5 parowców, 2 żaglowce o 23.000 ton.

CHŁOPI PRZECIW DEZERTEROM.

Petersburg. B. kor. Pet. ag. tel. donosi: Kongres delegatów chłopów powziął rezolucyę wzywającą wszystkich obywateli do nieugiętej walki przeciw dezerterom.

VI POŻYCZKA WOJENNA.

Budapeszt. B. kor. W czasie do pierwotnego terminu subskrypcyi w dniu 12 b. m. subskrybowano na VI wojenną węgierską pożyczkę prawie 2 i pł miliarda koron.

Teatr miejski im. Juliusza Słowackiego.

Ustępujący artyści.

Z zespołu artystów teatru naszego ubywa kilka najcenniejszych sił. Z żalem przychodzi nam rozstawać się z nimi. Co w nich tracimy, wiemy, co w ich miejsce zyskamy — to dzisiaj dla nas jest jeszcze zagadką.

Po kilkunastoletniej działalności na scenie krakowskiej odchodzi z niej na stanowisko dyrektora teatru polskiego w Łodzi p. Stanisław Stanisławski. Wszechstronności talentu p. Stanisławskiego zawdzięczała scena krakowska w latach ostatnich wiele ze swoich chwil najlepszych. Amantem i rezonerem, artystą przystosowującym się do najszerszego zakresu ról charakterystycznych i bohaterem dramatycznym bywał w teatrze naszym p. Stanisławski. Zajął w nim miejsce niewątpliwie pierwsze. Wysuwała go na nie konieczność repertuarowa, utrzymała zaś na niem jakość, pierwszorzędna jakość jego sztuki. Nie uniwersalność użyteczności aktorskiej p. Stanisławskiego, ale wysoka wartość artystyczna każdej jego roli, uznawana zawsze przez publiczność, podnoszona przez krytykę zapewniała artyście naczelne stanowisko w teatrze naszym. Wszystko co wynika z talentu i kunsztu, z intuicyi i przemyślenia, z danych naturalnych i sumiennej pracy, wszystko to cechowało każdą rolę p. Stanisławskiego. Jedną zaś z cech najdoskonalszych sztuki p. Stanisławskiego jest żywe słowo w jego rolach. Piękny głos i wyborna dykcya, najdalej posunięta pieczołowitość o prawdziwe piękno wypowiadania tekstu, znakomita technika w deklamacyi, czy w potocznej prozie, radowały zawsze ucho słuchacza ilekroć p. Stanisławski przychodził na scenie do głosu. Żegnamy p. Stanisławskiego z prawdziwym żalem, gdyż działalności jego artystycznej towarzyszyło z naszej strony także uczucie serdecznej sympatyi. Dyktuje nam on jednak i serdeczne życzenie, aby nowa placówka pracy, którą p. Stanisławski w jesieni obejmuje, sprzyjała dalszemu rozwojowi jego szlachetnego talentu i aby na niej mógł działać pomyślnie jako organizator.

Współdyrektorem teatru polskiego w Lodzi zostaje obok p. Stanisławskiego p. Franciszek Frączkowski, dotychczasowy artysta miejskiej sceny ludowej w Krakowie, na którą przed rokiem przeniósł się z teatru lwowskiego. Mieliśmy nadzieję, że p. Frączkowski zostanie zaliczony do składu artystycznego głównej sceny krakowskiej, życzymy więc artyście aby u publiczności łódzkiej znalazł uznanie za pracę, której od niego oczekiwaliśmy w teatrze im. Słowackiego.

W ślad za p. Stanisławskim, do którego jego krak. koledzy odnosili się z pełnem zawsze zaufaniem, przechodzą na scenę teatru łódzkiego pp.: Biegański, Nowakowski, Trzywdar i Brzeski.

P. Wiktora Biegańskiego nauczyliśmy się cenić jako piękny talent aktorski, który chociaż z natury predestynowany w sposób tak wyjątkowy na amanta lirycznego — dostosowuje się zawsze bardzo szczęśliwie do ról innych rodzajów. Kilka mniejszych, epizodycznych psotaci i Callistus w dramacie Rostworowskiego wystarczyło do wykazania jak szeroką skalę ma charakterystyczny talent p. Biegańskiego, poparty znakomitemi warunkami fizycznemi i wielkim darem charakteryzacyi. W Krakowie grał p. Biegański w czasie kilku sezonów. W ostatnich dwóch na pierwszy plan wybiły się następujące role wielce sympatycznego artysty: Walenty w komedyi Musseta „Nie trzeba się zarzekać“, Fernand w „Synku admirała“ Marsa i Lyona, Maurycy w „Naszych najserdeczniejszych“ Sardou, Chambry w „Ptaku jesiennym“ Bataille'a. Wszystkie te role krystalizował bogaty talent sceniczny i okraszał wdzięk osobisty p. Biegańskiego. Lukę, jaka powstanie po jego odejściu będzie trudno wypełnić równą wartością artystyczną. Łódź zyskuje w p. Biegańskim znanego sobie artystę, który od czasu, kiedy tam kreował Orlątko Rostanda rozwinął się pod każdym względem.

Opuszcza nas także jeden z tych nielicznych dzisiaj polskich aktorów, mających warunki do ról bohaterskich, p. Wacław Nowakowski, który reprezentuje dział ten na scenie naszej, rzadko jednak miał możność w czasach ostatnich do wykorzystania swojego talentu we właściwym sobie rodzaju. W razie wprowadzenia sztuk [illegible]żniejszych charakteru do repertuaru obecnie [illegible]cznie — po za Kaligulą i repertuarem dyr. [illegible]olskiego — komedyowego, ubytek p. Nowakowskiego da się dotkliwie odczuć.

P. Trzywdar występował w ubiegłym roku w wielu małych rolach, które zawsze traktował sumiennie i pomysłowo. Najlepiej wypowiada się artysta ten w rolach skrajnie komicznych, wzbudzając swoją naturalną wesołością właściwe wrażenie.

P. Brzeski należał do sceny krakowskiej rok jeden. Szczęśliwe warunki młodego artysty w odpowiedniem zastosowaniu niezawodnie szybko się rozwiną.

Z. J.

Z cyklu: Nad Świtezią.

Mary.

Słońce wbiło ostatni, ostry grot czerwony
w butne piersi jeziora skute w zbroję z srebra;
prysł puklerz: krew lunęła na fal grube żebra,
obryzgując purpurą niemych drzew korony.

W chwilę potem runęło słońce w puszczy mroku
a jezioro od grotu strutego skonało.
Noc przyszła i na fali pierś już poczerniałą
rzuciła chyłkiem całun śmiertelny, — szeroki.

Stałem długo. — Na falach spocząłem oczyma,
bo wierzyłem, że z śmierci ktoś je jeszcze zbudzi.
I z puszczy wyszedł orszak dawno zmarłych ludzi,
a gdy pierwszy, z sztandarem, w odzieży pielgrzyma
dotknął fali Świtezi, — księżyc z nieboskłonu
trysnął srebrem w twarz Ducha, — wodza Legionu.

Litwa, 26. IV. 1917.

Józef Gałuszka.

MAŁY FELJETON.

Pożegnanie.

Ścieżynami, wśród szarych pól, wśród łąk barwami jesieni okrytych, ciągnął tłum różnobarwny. Kobiety w kolorowych chustach na głowie, mężczyźni w białych sukmanach świecili już zdala.

Słońce grało cudownemi barwami. Zrazu złociło puste ugory, potem poczęło coraz bardziej czerwienią oblewać naturę i ludzi, wreszcie wszystko zapłonęło najpiękniejszą purpurą. W powietrzu snuły się nitki babiego lata, jak nitki różowego, cieniuchnego jedwabiu. Tem piękniej wyglądał tłum wieśniaków w tem świetle, zdążający do jednego punktu.

Był nim kościół biały, murowany, strzelający w górę gotycką wieżycą, otoczony wieńcem sędziwych lip. Miedziany dach lśnił się w słońcu jak złoty, a z załomów wystrzeliwały purpurowe języki, jak od pożaru.

Lud zgromadził się tłumnie wokoło dzwonnicy, przy której stała drabina i dwóch żołnierzy.

Jakaś cisza ponura otaczała cały kościół. Nikt do nikogo nie mówił, tylko na twarzach ludzkich znać było żal i ból i troski, a z piersi wyrywały się czasami głębokie westchnienia.

Cisza... jak na pogrzebie. Naraz wśród białych sukman zjawiła się czarna postać księdza proboszcza. Wysoki, tęgi, z bladą twarzą, przyjaźnie witał tłum; podając starym gospodarzom rękę, drżącemi powtarzał wargami. „Wola boska“.

Potem przystąpił do dzwonnicy, utkwił przez chwilę wzrok w wiszącym dzwonie i rzekł: „Jesteście wszyscy?“ I objął oczyma cichy lud. — „Choć dziś nie niedziela, ni żadne święto, a dzień roboczy, jednak zebraliśmy się, by pożegnać nasz umiłowany dzwon, który od lat wielu dzwonił wam na modlitwę poranną i wieczorną, na radość i wesele, który żegnał każdego z tych, którzy opuszczali ten padoł płaczu. I rozweselało się każdemu pobożne serce, gdy ów cudny, święty ten słyszał“. „Dziś“ — tu zadrgał głos księdza i znać było mocowanie się ze łzami, które napełniły oczy. „Dziś zadzwoni on nam po raz ostatni na zawsze i po raz ostatni przy dźwiękach jego odmówimy: Anioł Pański“.

I rozległ się dźwięk jasny, pełny, a brzmienie jego niósł lekki wiatr, do wioski i wciskał się ostatni raz ten głos pod każdą strzechę, do każdego serca. Brzmiał długo, długo, głośniej a głośniej, a lud klęczał z rękoma złożonemi, z oczyma wzniesionemi w górę i mówił: „Anioł Pański zwiastował“.

Z niejednych óczy płynęła łza, z niejednej piersi wyrywało się szlochanie, a dzwon dzwonił i żegnał swych wiernych braci. Po skończonej modlitwie, gdy dźwięki coraz bardziej cichły, topniały, gdy wreszcie cisza zaległa wokoło, przystąpili dwaj żołnierze do zdjęcia dzwonu.

Lud stał zapatrzony, niemy i bolesny. Po chwili rozległo się pukanie młotków, piłowanie. Każdy taki dźwięk szarpał nerwami zgromadzonych.

Wreszcie coś ciężkiego spadło na ziemię. „Wydarto serce dzwonu“, ktoś krzyknął i głośno załkał i rozległ się naokoło płacz i lament, łamanie rąk i zawodzenie. A gdy po niedługim czasie, na sznurach spuszczono ukochany dzwon, rzucił się tłum do niego i począł całować rozpalonemi wargami zimny metal i kropił łzami, jakby to była najdroższa w świecie osoba, którą trzeba na zawsze już żegnać.

Słońce oblało purpurą leżący na ziemi dzwon, wiatr pogłaskał, popieścił swym podmuchem, a lipy wieńcem otaczające kościół, zapłakały łzami pożółkłych liści, zaszemrały głośniej: „Żegnaj... żegnaj!“.

Tak lud i natura żegnały swego przyjaciela.

W. F.

Od Administracyi.

Z przyczyn od Wydawnictwa niezależnych druk „Korespondencyi rozdzielonych“ został wstrzymany. O wznowieniu podamy do wiadomości Szan. Czytelników.

KRONIKA.

Z miasta.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO za poległych pod Rokitną zostało dzisiaj odprawione w kościele Najśw. Panny Maryi. Na środku prezbiteryum stanął wspaniale przybrany katafalk żałobny. Na trumnie złożono szablę i czako ułańskie z r. 1914. Mszę żałobną celebrował ks. arcybiskup Symon w asyście licznego duchowieństwa. Podniosłe kazanie wypowiedział ks. prowincyał Janicki. Na nabożeństwo przybyły tłumy publiczności. W stallach zajęli miejsca: reprezentacya Rady m. Krakowa z wicepr. Rollem na czele, senat akademicki z rektorem prof. Szajnochą, przedstawiciele austr. komendy placu pułkownicy Josse i Górecki, pułkownik 13 p. p. Damaszka, liczne grono oficerów austryackich, oficerowie reprezentanci prawie wszystkich pułków legionowych, członkowie nacz. Komitetu Narodowego z wiceprez. prof. Jaworskim, delegacya konnego Sokoła krak., weterani z r. 1863 ze sztandarem, oraz liczne przedstawicielstwa stowarzyszeń krakowskich.

W kościele i przy katafalku pełnili służbę legioniści z krak. stacyi zbornej. Rolę gospodarzy objęli podporucznicy legionowi Teslar, Kronicki i komendant krak. stacyi zbornej Romaniszyn. Przybyła także delegacya uczestników w pamiętnej szarży, mianowicie: podporucznicy: Świdziński, Wąsowicz (brat ś. p. rotmistrza) i Fąfara, wachmistrze: Grekowicz i Brincken, plutonowi: Senowski i Szymański, kapral Wołoszyn, patrolowy Szczepan i ułani: Różyc, Mazur, Sala i Zamojski. Nadto jako delegat 2 pułku ułanów podporucznik Seeliger.

Przy katafalku stanęło, jako honorowa warta, sześciu ułanów z dobytemi szablami i 6 żołnierzy piechoty pod bronią. Na środku głównej nawy zajął miejsce pluton honorowy legionistów pod komendą podpor. Suskiego. Wśród publiczności, która wypełniła po brzegi kościół, zauważyliśmy także żonę obecnego komendanta Legionów, p. Zielińską.

Po kazaniu, którego obecni wysłuchali z pełnem skupieniem, odprawił ks. arcybiskup egzekwie, poczem z piersi wszystkich zebranych popłynęły uroczyste dźwięki „Boże, coś Polskę“.

BUDŻET GMINY MIASTA KRAKOWA. Trzecie posiedzenie budżetowe magistratu odbyło się w dniu wczorajszym, t. j. 15 b. m. pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta Józefa Sarego. Na podstawie referatu dyrektora Krzyżanowskiego uchwalono dział XI sztuka i zabytki historyczne, dział VIII zarząd targowy, dział IX zdrowotność miasta. Następne posiedzenie budżetowe odbędzie się w poniedziałek dnia 18 b. m. o godz. 9 rano.

SPRAWY MIEJSKIE. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi dla przemysłów koncesyonowanych pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Sarego. Komisya wydała opinię co do szeregu wniesionych podań o różne koncesye.

ZA DUSZĘ Ś. P. FRYDERYKA ZOLLA, profesora i b. rektroa Uniw. Jagiellońskiego, odbędzie się w poniedziałek o godz. 10 rano w kościele OO. Kapucynów nabożeństwo żałobne, urządzone staraniem wydziału prawniczego.

UZNANIE DZIAŁALNOŚCI LIGI POM. PRZEM. Na odbytem przed paru dniami Walnem Zgromadzeniu Związku austryackiego przemysłu domowego w Wiedniu, którego protektorat piastuje od lat kilkunastu matka Cesarza, Arcyksiężna Marya Józefa, wybrano dyrektora Ligi Pomocy przemysłowej Józefa Olszewskiego jednym z Wiceprezydentów tego Związku. Liga Pomocy przemysłowej jest członkiem wspomnianej organizacyi od czasu jej założenia.

NOWA TARYFA MAKSYMALNA. Onegdaj ogłoszono nową taryfę maksymalną, zawierającą szereg nowych pozycyj. Pozycye te są następujące:

Surogaty kawy: 1 kilogram kawy jęczmiennej 1 K 10 h.; słodowej niepakowanej 1 K 40 h.; w paczkach oryginalnych 1 K 60 h.

Węgiel kamienny (z kopalni: Siersza, Jaworzno, Bory i Libiąż) w składach przy dworcach kolejowych 1 cetnar 1 K 74 h.; węgiel kamienny „Krystyna“ w składach przy dworcach kolejowych 3 kor. 30 h.; za dostawę do domu i zniesienie do piwnicy od 1 cetnara cłowego 46 h. Węgiel kamienny krajowy w składach handlarzy w mieście 2 K 20 h., za dostawę do domu od 1 cetnara cłowego 20 hal.; węgiel kamienny krajowy w drobnej sprzedaży sposobem rozwozu przez uprawnionych w workach plombowanych z dostawą do domu 2 K 50 h.

Spirytus denaturowany o zawartości 90 proc. alkoholu za 1 litr 1 kor. 26 h.

Dostawa do domu i zniesienie do piwnicy 1 cetnara cłowego węgla krajowego wynosi 20 h., a pruskiego 46 h. Skąd ta wielka różnica?

SPRAWA WĘGLOWA. U wiceprez. Rollego odbędzie się dzisiaj w sprawie zaopatrzenia Krakowa w węgiel konferencya z reprezentantem Kopalń górno-śląskich. Również energiczną akcyę podjęła Izba handlowa.

Doszło do naszej wiadomości, że szereg drobnych kupców węglowych nie chce sprzedawać węgla pruskiego, oświadczając, że cena ustanowiona taryfą maksymalną jest za niska. Domagają się oni podwyższenia tej ceny. Zadośćuczynienie temu spekulacyjnemu życzeniu musiałoby być uważane za popieranie wyzysku. To też magistrat stanowczo odmówił tym bezpodstawnym żądaniom.

POLSKIE ARCHIWUM WOJENNE. Pojawiło się świeżo sprawozdanie Polskiego Archiwum Wojennego z dwuletniej działalności tej instytucyi naukowej (1915 — 1916) która postawiła sobie za cel zbierać i skupiać dla przyszłego dziejopisarstwa dokumenty i pamiątki, dotyczące sprawy polskiej i udziału Polaków w wojnie światowej.

Nad rozwojem P. A. W. czuwa prezydyum honorowe, w którego skład wchodzą wybitni przedstawiciele nauki polskiej: prof. Dr Oswald Balzer, ks. bisk. Dr Władysław Bandurski, Dr Kazimierz Chłędowski, prof. Dr Ludwik Finkel, prof. Dr J. Kallenbach, prof. Dr Kazimierz Kostanecki, prof. Dr Kazimierz Twardowski i prof. Dr Bolesław Ulanowski. Kierownictwo spoczywa w ręku Zarządu, na którego czele stoi prof. Dr Władysław Semkowicz, jako przewodniczący i Dr Jan Bystroń, jako sekretarz. Sprawozdanie uzasadnia bliżej potrzebę takiej centralnej instytucyi, oraz przedstawia jej organizacyę, która objęła siecią swych kilkudziesięciu ekspozytur znaczną część ziem polskich i zagranicy. Praca Zarządu zmierza ku temu, aby stworzyć ognisko archiwalne, mające uchronić od rozproszenia ogromny, a niesłychanie dla nas ważny materyał historyczny, dotyczący wojny, ognisko, mające wchłonąć z czasem i zjednoczyć archiwalia „wojennych“ instytucyi, bezpośrednio, lub pośrednio służących sprawie polskiej w okresie wojny, z której rodzi się jedność i niepodległość Polski. Tak pojęty zbiór stać się winien własnością Narodu, winien też być po wojnie złożony w darze Stolicy państwa polskiego.

Sprawozdanie kasowe Zarządu oraz Komitetów: lwowskiego, wiedeńskiego i fryburskiego, wykazuje ogólny przychód w sumie 12.146 kor. 76 hal., rozchód zaś w sumie 10.653 kor. 14 hal.

Fundusze czerpie P. A. W. ze składek prywatnych i z subwencyi. Wykaz bieżących czasopism, kompletowych od początku wojny, przekracza cyfrę 200. W dodatku do sprawozdania zamieszczone są: 1. Instrukcya dla delegatów i Komitetów lokalnych P. K. W., 2. instrukcya dla piszących wspomnienia, zapiski i pamiętniki, 3. odezwa i kwestonaryusz w sprawie zbierania materyałów do wojennego folkloru (wojennych zwyczajów ludowych). P. A. W. nietylko zbiera gotowe materyały, które przynosi wojna, ale daje inicyatywę do tworzenia nowych, starając się zwłaszcza modne dziś, a przeważnie mało wartościowe pamiętnikarstwo skierować na takie tory, aby z nich kiedyś nauka miała rzeczywisty pożytek.

Zarząd P. A. W. ma tymczasową siedzibę w Krakowie i mieści się w gmachu Akademii Umiejętności (ul. Sławkowska 17).

10 BITWA NAD SOCZĄ. We środę dnia 20 czerwca o g. 9 wieczór odbędzie się w kinie „Nowości“ przedstawienie, z którego czysty dochód przeznaczony jest dla ociemniałych żołnierzy galicyjskich. Na przedstawieniu tem wyświetlone zostaną autentyczne zdjęcia z ostatniej 10-tej bitwy nad Soczą, wykonane na rozkaz naczelnej komendy przez 14 operatorów w pierwszych liniach bojowych. Bilety wcześniej do nabycia w cenie od 60 hal. do 3 kor. w magazynie WP. Rudnickiego, Rynek A—B, 44.

OKRĘŻNA WYSTAWA DLA URZĄDZEŃ MIAST. Z inicyatywy Centrali odbudowy kraju ma być zorganizowana wystawa okrężna urządzeń miast, jak wodociągów, kanalizacyi, bruków i t. p. Kraków stojący na czele urządzeń ogrodniczych przedkłada plany parku Dr Jordana i inne artystyczne pejsażowo-ogrodnicze plany insp. ogrodownictwa p. Bolesława Małeckiego. Będą też dołączone zdjęcia fotograficzne we większych rozmiarach pięknych motywów parkowych i kwietnikowych naszych plant, na których wzorują się także obcy ogrodnicy.

O NAFTĘ. Doszło do wiadomości magistratu, że publiczność zasypuje c. k. namiestnictwo prośbami o przydział nafty. Wskutek tego magistrat przypomina, że w myśl rozporządzenia nam. z dnia 2 maja 1917 r. jedynie magistrat, jako władza polityczna, jest uprawniony do przydzielania nafty na cele wyszczególnione w powyższem rozporządzeniu, a mianowicie: 1. urzędów i zakładów publicznych, 2. gospodarstw rolnych, 3. rękodzieł i uprawiających przemysł domowy do oświetlania naftą swych warsztatów, 4. szpitali, domów kaleki, obozów jeńców i internowanych, baraków robotniczych, 5. w wyjątkowych wypadkach dla prywatnych gospodarstw domowych do oświetlania mieszkań prywatnych (mieszkań suterynowych lub od strony podwórza, nieposiadających dostatecznego światła dziennego, w wypadkach choroby i tp.).

Prośby pisemne o przydział nafty należy wnosić do wydziału III c. magistratu (oficyna I. p., nr drzwi 25). Podanie ma zawierać imię i nazwisko, oraz zatrudnienie głowy gospodarstwa domowego, ilość osób w rodzinie, ilość ubikacyj mieszkalnych, dokładny adres, nadto dołączyć należy poświadczenie właściciela, względnie administratora domu, że w odnośnych ubikacyach niema urządzenia elektrycznego, ani gazowego. Przydział nafty dla uprawnionych nastąpi jednorazowo na czas po dzień 31 sierpnia b. r.

Z Polski i ze świata.

EWAKUACYA WARSZAWY. W „Kuryerze warsz.“ czytamy: Na ostatniem posiedzeniu magistratu rozważano sposoby urzeczywistnienia ewakuacyi części ludności z Warszawy, dla łatwiejszego przetrwania okresu przełomowego. Po rozważeniu szeregu spraw, które się w związku z ewakuacyą ludności nasuwały, magistrat uchwalił: Wydać odezwę do ludności z wezwaniem do wyjazdu z Warszawy. Dalej magistrat uznał za konieczne niezwłoczne wznowienie działalności miejskiego urzędu ewakuacyjnego. Prócz tego, w celu zachęcenia ludności do ewakuacyi, magistrat uznał za niezbędne: a) wystąpić z prośbą o pomoc do JE. ks. arcybiskupa o wydanie odezwy do proboszczów warszawskich, w celu odczytania jej z ambon; b) ustanowić specyalnych ajentów, umiejących wpływać na ludność, do agitowania w większych środowiskach ludności bezrobotnej, aby miasto opuszczała. Liczba obiadów, wydawanych w tanich i bezpłatnych kuchniach, dochodzi do 350.000. Głównym celem ewakuacyi będzie dążenie, aby z pośród tych 350.000 osób, korzystających z bezpłatnych obiadów, jak największa liczba wyjechała z Warszawy.

ORKIESTRA POLSKA W LUBLINIE. Grono sił muzycznych z pośród miejscowych obywateli zorganizowało „Orkiestrę polską“, którą się będzie popisować stale w Saskim ogrodzie. Orkiestra jest dobrze wyszkoloną i posiada kilku wirtuozów.

WERBUNEK DO LEGIONU UKRAIŃSKIEGO. Z Warszawy donoszą: „Demokrata Polski“ donosi, iż „Ober-Ost“ pozwoliło w 9 powiatach Królestwa Polskiego b. gubernii chełmskiej, nie należących do general-gubernatorstwa warszawskiego, na werbunek ochotników do galicyjskiego ukraińskiego legionu. Niemieckie komendy etapowe popierają robotę ukraińskich oficerów werbunkowych, przyczem chłopom, przeważnie zresztą polskim, daje się do wyboru albo służbę pod „ukraińskim“ sztandarem, albo udział w robotach przymusowych.

Z PRZEMYŚLA donoszą do „Kur. lw.“: Stosunki aprowizacyjne miasta są smutne, niedaleka przyszłość jeszcze smutniejsza i bardziej przykre chwile przyniesie; wszak trwająca posucha od pierwszych dni maja utrudnia wzrost roślin okopowych, o ile ich nie zwarzył mróz (fasola), ażyto, które spotkał ten sam los, obecnie wieśniacy żną na paszę dla bydła. W małej części obecnej biedzie zapobiegnie kwota 250.000 kor., którą miasto otrzymało od rządu, jako zapomogę dla ludności miasta. Za tę kwotę zamierza magistrat zakupywać nieobjęte przez państwo wiktuały i rozsprzedawać je po zniżonej cenie tym mieszkańcom, których dochód na głowę nie przenosi miesięcznie 75 k. O uzyskanie zapomogi zabiegał gorliwie komisarz miasta p. Łyszkowski, któremu należy się za ten czyn i za obywatelską wogóle działalność rzetelne uznanie.

DOLA WSI GALICYJSKICH. Do „Piasta“ donoszą z Roczyn w Wadowickiem: Nieustanne rekwizycye zrobiły swoje. Ludność, ogołocona ze środków żywności cierpi coraz większą nędzę. Drożyzna rozpętała się strasznie. Skutki są takie, że w naszych stronach już się pojawiają złodzieje, którzy grasują po domach i kradną, głównie środki żywności. Słychać, że jest to objaw w naszym kraju, niestety, powszechny. Pomoc rządu dla ludności najbiedniejszej ma więc podwójne znaczenie, bo najprzód chodzi o uratowanie ludzi od głodowej śmierci, powtóre, o położenie tamy kradzieżom.

Z Wojnicza w Brzeskiem donoszą: W naszej miejscowości coraz gorzej z biedakami. Ziemniaki wydają na kwitki, ale, niestety, częściej do-

staje się kwitki, niż ziemniaki. Rozdział kwitów na cukier i na mąkę pozostawia bardzo dużo do życzenia. Biedne kobiety, mające mężów na wojnie, tracą już głowę, bo nie wiedzą, jak wyżywić biedne dzieci. Przecież jakoś powinno się uregulować rozdział tych kartek i rozdział środków żywności, bo przecie chodzi o to, żeby wszystkich ludzi ratować od głodu, nietylko bogatych.

Z Koniuszowej w Grybowskiem donoszą: Położenie wsi naszej jest coraz cięższe. Z powodu różnych rekwizycyj ludność stoi w obliczu głodu. Ogromne rozgoryczenie wywołało ogłoszone niedawno zarządzenie, dotyczące oddawania tłuszczów, tembardziej, że wyznaczono za kilogram 8 koron. Kwota ta nie stoi w żadnym stosunku do wartości masła dzisiaj i do warunków, w jakich żyjemy. Skarżą się też ludzie na niesprawiedliwy rozdział kart cukrowych.

STARANIA O „CHEJRYW“. „Kur. Zagł.“ donosi: Na mieście krążą pogłoski, że grono prawowiernych żydów czyni starania o uzyskanie pozwolenia w Sosnowcu, na przeprowadzenie za przykładem innych miast Królestwa t. zw. „chejrywu“.

NAPAD PSZCZÓŁ. W „Dz. Ciesz.“ czytamy: Z Frywałdu donoszą, że w pobliskiej wiosce Hradisko rój pszczół napadł na zaprzęg koni i tak pokąsał nieszczęśliwe zwierzęta, że te w parę godzin zginęły. Parobek i dziewczęta, pracujące w polu, chcieli odpędzić pszczoły, ale nie zdołali tego uczynić a również zostali strasznie przez pszczoły pokąsani.

MITING ŻON ŻOŁNIERSKICH. W Mińsku odbyły się dwa wiece żon żołnierskich. Pierwszy z nich miał przebieg zupełnie chaotyczny. Większość kobiet żądała, aby mężowie wrócili do żon. Na drugim wiecu pod kierunkiem delegatów Rady robotniczej wybrano komitet żon żołnierskich, który wejdzie w skład Rady robotniczej i zajmie się uregulowaniem zapomóg.

NA CELE K. B. K. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. Tadeusza Harajewicza złożyli Władysławowie Harajewiczowie 50 kor., Romanowie Woyczyńscy 20 kor.

Zawiadomienia i komunikaty.

KARTKI CZER. KRZYŻA Z SZARŻĄ POD ROKITNĄ. Pamiętną szarżę bohaterskich ułanów pod Rokitną utrwalił na płótnie znakomity artysta malarz p. Stanisław Batowski, w doskonałym rysunku i żywych barwach przedstawiając historyczny epizod tradycyjnej brawury naszych Legionów. W śmiertelnym pędzie rzucają się na spienionych koniach niby dawni husarze nasi bojownicy o wolność Ojczyzny na okopy rosyjskie i niepowstrzymani morderczym ogniem karabinów maszynowych tratują wszystko, co im drogę zagradza. Dziś wobec drugiej rocznicy tej szarży pod Rokitną warto przypomnieć szerokim kołom publiczności że nader udała reprodukcya tego wybitnego dzieła na kartach korespondencyjnych wydaną została nakładem Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża i w pełni zasługuje na to, aby rozeszła się w tysiącach egzemplarzy po całej Polsce docierając do każdego zakątka ziem ojczystych. — Nabyć można te karty we wszystkich większych składach z kartkami lub też wprost u źródła Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża Kraków, Basztowa 6, oraz w sklepie Czerwonego Krzyża, Rynek C.—D.

Z TOW. POPIERANIA PRZEMYSŁU KOBIECEGO otrzymujemy następujący komunikat: Praca jest siłą odradzającą i przetwarzającą życie narodów. Dziś więcej, niż kiedykolwiek siły tej nam potrzeba; kraj nasz zubożały, młodzież wsi i miasteczek zdziczała w rozprężeniu wojennem i ratować nam ją trzeba pracą. Zaszczepiajmy zamiłowanie do rękodzieła, na wzór narodów jak Czechy, Morawy i in. Starajmy się, aby i u nas zaprowadzono posady instruktorek przemysłowych tam, gdzie warunki miejscowe okazałyby się do tego odpowiednie. Źródło i materyały pracy leżą wszędzie. A więc gdzie jest wiklina na koszyki, słoma na kapelusze, czy inne materyały, jakie nam przyroda podaje lub warunki miejscowe, np. pewne odpadki fabryczne, które zużytkować się dają, wykorzystajmy dla pracy przemysłowej. Drobne wyroby przez młodzież wykonywane powinnyby się znaleźć na wszystkich straganach jarmarcznych i odpustowych, zastępując bezwartościowe drobiazgi, dostarczane przez obcych handlarzy.

Tow. pom. przem. kobiecego szczerze pragnie pomagać w krzewieniu zamiłowania do przemysłu wśród młodzieży i w ułatwianiu jej nabycia fachowych wiadomości. W myśl tego zanosi prośbę do wszystkich nauczycielek ludowych i innych osób dobrej woli o zbieranie wszelkich danych, co do wspomnianych przez nas warunków miejscowych dla pracy przemysłowej i nadsyłania ich do Tow., aby następnie współdziałać czy to w staraniach o instruktorki przemysłowe, czy to w przeprowadzaniu kursów zawodowych dla lepszego rozwoju miejscowego przemysłu domowego. Wydział Tow. będzie serdecznie wdzięczny wszystkim tym, którzy sprawę, te wziąwszy do serca, zechcą się osobiście lub pisemnie do Towarzystwa zgłaszać dla wzajemnego bliższego porozumienia się. Biuro Tow. pop. przem. kob. mieści się: pl. WW. Świętych l. 8, II p., urzęduje od 11—1.

Przewodnicząca Wanda Steczkowska, sekretarka Ambroziewiczowa.

REKOLEKCYE NAUCZYCIELEK zamiejscowych odbędą się w Krakowie w Seminaryum św. Rodziny Pędzichów l. 13, w dniach od 1 lipca godz. 7-ma wieczór do 4 lipca rano. Chcące mieszkać w zakładzie i stołować się tamże w cenie 6 kor. za cały pobyt bez chleba, zechcą się zgłosić pod adresem: p. Antonina Gulkowska Kraków, Krowoderska l. 30.

KOMITET ŻŁÓBKÓW imienia Sienkiewicza uprasza gospodynie stolików żeby były łaskawe zgłosić się po puszki między 11 a 12 i między 4 a 6 w sobotę 16 czerwca w lokalu Polskiego Związku Niewiast katolickich ul. Szczepańska Nr. 3.

NA WIEŚ. Komunikują nam: Komisya zdrojo-klimatyczna Towarzystwa Wzajemnej Pomocy U. U. J. może kilku kolegów umieścić na wsi celem poratowania zdrowia: utrzymanie i pomieszkanie bezpłatne. Bliższych informacyi udziela się w lokalu Zarządu Tow. Wzaj. Pom. (ul. Jabłonowskich 10) w dniach i godzinach dyżurowych (wtorek, czwartek, sobota od godz. 2—3 popoł.).

ROZPRAWA OFERTOWA. Według ogłoszenia, umieszczonego w „Gazecie Wiedeńskiej“ (Wiener Zeitung) w „Austryackim Tygodniku dla publicznej służby budowniczej“ (Oesterr. Wochenschrift für den öffentlichen Baudienst) w „Austryackiem Czasopiśmie centralnem dla spraw dostaw Publicznych“ (Oesterr. Zentralanzeiger für das öffentliche Lieferungswesen“) i w „Gazecie Lwowskiej“ rozpisuje się publiczną rozprawę ofertową na wykonanie budynku mieszkalnego na stacyi Czarna. — Plany, warunkii i inne załączniki można przeglądać zaraz w c. k. dyrekcyi kolei państwowych, Oddziale dla utrzymania kolei i budowy w Krakowie. — Oferty przyjmuje wymieniona c. k. dyrekcya kolei państw. najpóźniej do dnia 2 lipca 1917 godziny 12-tej w południe. Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie wpół do 1 popołudniu.

Z TOW. OGRODNICZEGO. Posiedzenie zwyczajne Towarzystwa — ostatnie przedwakacyjne — odbyło się we środę 6 czerwca o godz. 6 wiecz. w sali Tow. rolniczego pod przewodnictwem prezesa prof. J. Brzezińskiego. Po referacie skabnika z działalności wydziału prof. H. Rozwadowski wygłosił wykład: „Horoskop pszczelnictwa na r. 1917“. Prelegent, przedstawiwszy klęski spowodowane w pasiecznictwie przez ostrą i długotrwałą zimę r. b., omówił niewesołe widoki na przyszłość: brak pożywienia i cukru do podkarmienia pszczół należy ograniczać rojenie, by przetrzymanie zimy umożliwić. Niewesełszy obraz przedstawił prezes T. O. prof. J. Brzeziński w swym wykładzie „O stanie roślinności ogrodowej w roku obecnym“. Mroźna zima wyrządziła szkody we wszystkich działach ogrodnictw: w ozdobnym, warzywnym i sadowniczym; wiatry ostre i przymrozki majowe, przytem susza spowodowały wręcz klęskę u truskawek i poziomek, a wogóle osłabiły widoki na urodzaj; horoskop zatem jest niewesoły: wszystkiego będzie mało i drogo. Ożywioną dyskusyą i rozlosowaniem kwiatów między licznie zebranych członków zakończono posiedzenie.

TOWARZYSTWO ROLN. OKR. W WIELICZCE zwołuje we czwartek dnia 28 b. m. 42 zgromadzenie ogólne swych członków, które odbędzie się o godz. 11 w sali Rady miejskiej w Wieliczce z następującym porządkiem dziennym: 1. Odczytanie protokółu z poprzedniego zgromadzenia, 2. wybór zarządu na następne sześciolecie, 3. sprawozdanie z czynności wydziału za lata 1914—1916, referuje Dr Paweł Stonawski, 4. wnioski samoistne.

Kółka rolnicze, będące członkami Towarzystwa, mają prawo do udziału w ogólnem zgromadzeniu przez udział w niem swego przewodniczącego.

Z KRAK. ODDZ. POL. TOW. PEDAG. komunikują nam: Zarząd krak. Oddziału pol. Tow. ped. urządza w czasie bieżących feryi wakacyjnych kurs przygotowawczy do egzaminu kwalifikacyjnego dla nauczycieli i nauczycielek szkół ludow. pospol. Kurs rozpocznie się 16 lipca b. r., a trwać będzie do 6 tygodni. Opłata za cały kurs bardzo przystępna, zwłaszcza dla członków P. T. P. — Dla zamiejscowych frekwentantów Zarząd postara się o umieszczenie i inne udogodnienia. — Zgłoszenia pisemne do końca czerwca b. r. pod adresem: Ignacy Szulc, dyr. szkoły, ul. Kapucyńska l. 6. Ustne wyjaśnienia od godz. 5—7 popoł. w bursie naucz. ul. Szujskiego nr. 5.

MATURA. W gimnazyum realnem IV odbył się I egzamin dojrzałości w dn. 11 i 12 czerwca b. r. pod przewodnictwem radcy rządu p. Ignacego Kranza, dyrektora c. k. gimnazyum VI w Krakowie—Podgórzu. Do egzaminu zgłosiło się uczniów publicznych 8 i prywatystka 1, nadto eksternista 1 i eksternistek 5. Świadectwo dojrzałości otrzymali uczniowie publiczni: Feldman Józef (z odzn.), Keh Make, Kowal Józef (z odzn.), Prokocimer Zygmunt, Sternberg Zygmunt, Stołyhwo Tadeusz (z odzn.), Gizbert-Studnicki Bronisław, Ziarko Adam, Pogorzelska Marya (pryw.). Świadectwo dojrzałości otrzymali eksterniści: Brykczyńska Wanda, Buchowiecka Marya, Lewicka Marya (z odzn.), Landesówna Erna, Schillerówna Iwona i Łukaniewicz Feliks. Poprzednio w ciągu roku w miarę powoływania do służby wojskowej otrzymali świadectwo dojrzałości uczniowie publiczni: Hercog Jakób, Kanarek Henryk, Kleinberger Adolf, Klug Samuel, hr. Łubieński Mieczysław (z odzn.), Nosowicz Władysław, Pukło Kazimierz, Rybka Tadeusz, Ślósarczyk Kazimierz (z odzn.), Udziela Władysław, Wachsmacher Leon. Nie reprobowano żadnego ucznia.

EGZAMIN DOJRZAŁOŚCI w liceum SS. Urszulanek w Krakowie odbył się dnia 13 czerwca b. r. pod przewodnictwem c. k. krajowego inspektora szkół średnich, radcy Stanisława Rzepińskiego. Świadectwo otrzymały: Bieńkowska Barbara (z odzn.), Kirchmayerówna Marya, Łubkowska Zofia (z odzn.), Madejska Marya (z odzn.), Rojewska Marya (z odzn.), Rozwadowska Zofia, hr. Siemieńska Marya (z odzn.), Świątkówna Marya, Teodorowiczówna Anna. Nie reprobowano żadnej abituryentki.

W GIMNAZYUM ŚW. JACKA odbył się egzamin dojrzałości pod przew. prof. Uniw. Jagiell. Ignacego Chrzanowskiego w dn. 11—13 b. m. — Egzamin złożyli: Bincer Henryk, Frommer Stan. (z odzn.), Gackowski Józef, Galos Andrzej, Hamerlak Józef, Karmański Tadeusz, Kozłowski Adam, Kruczkowski Maryan, Krzemiński Kazimierz, Lasocki Maryan, Loch-Loch Zygmunt, Nowacki Józef (z odzn.), Polaczek Mieczysław, Rumian Stan., Sikorski Stan. (z odzn.), Skalski Franciszek, Sperling Alfred, Tymowski Witold (z odz.), Winiarz Karol, Woźniak Roman, Zajączkowski Stanisław (z odzn.).

Z POL. SEMIN. NAUCZ. T. S. L. W BIAŁEJ. Seminaryum nauczycielskie męskie T. S. L. w Białej (z prawem publiczności) ogłasza, że wpisy i egzamina wstępne na kurs przygotowawczy i I. kurs odbędą się przed wakacyami w dn. 30 b. m. 1917 r., a po wakacyach w dn. 1 września 1917 r. w kancelaryi zakładu (ul. Komorowicka 27, parter). — Przy wpisie należy przedłożyć: 1) metrykę; 2) ostatnie świadectwo szkolne; 3) świadectwo fizycznego uzdolnienia wystawione na przepisanym blankiecie przez lekarza rządowego. (Blankietu ma dostarczyć Dyrekcya). Kandydaci, którym brak kilku miesięcy, mogą uzyskać dyspenzę do sześciu miesięcy. Zgłaszający się do egzaminu wstępnego na kurs I. winni przedłożyć gotowe rysunki i wykazać się słuchem muzykalnym. Do przyjęcia na kurs przygotowawczy wymagany jest ukończony 14 rok życia, do przyjęcia na I. kurs 15 rok życia. W zakładzie udziela się na podstawie osobnego zezwolenia w szerszym zakresie nauki języka niemieckiego. Ubodzy a pilni uczniowie uzyskać mogą stypendya pedagogiczne, tak jak w zakładach rządowych, względnie utrzymanie w bursie. Zakład ma prawo publiczności, a świadectwo roczne, tak jak i dojrzałości są równoznaczne ze świadectwami Seminaryów rządowych. Bliższych wyjaśnień udziela Dyrekcya ustnie lub pisemnie (za zwrotem marki).

ABITURYENCI, którzy w r. 1897 złożyli egzamin dojrzałości w Sem. naucz. męsk. we Lwowie, zechcą podać swój adres na ręce gospodarza klasy prof. Bron. Sokalskiego we Lwowie, ul. Listopada nr. 45.

LISTY DO RUMUNII: Dyr. poczt komunikuje: Wedle reskryptu ministerstwa handlu z dnia 12 b. m. dopuszczony zastał ruch listów i kart pocztowych z obszaru i do obszaru zarządu wojskowego w Rumunii. Należytości takie, jak w obrocie międzynarodowym i przymus frankatury. Listy muszą być nadane w stanie otwartym i nie mogą obejmować więcej jak 4 stronice. Adres i treść może być wypisana tylko w języku niemieckim, węgierskim, bułgarskim i tureckim W adresie należy podać miejsce przeznaczenia, powiat, gminę i umieścić „Ueber Postüberwachungsstelle nr 24“, tudzież wypisać nazwisko i miejsce zamieszkania nadawcy.

PAKIETY DO TURCYI. Dyr poczt komunikuje: Zakaz przyjmowania pakietów pocztowych do Turcyi przedłużony został na czas nieograniczony.

SKŁADKI ZŁOŻONE W ADMINISTRACYI „GŁOSU NARODU“.

NA LITWĘ: Franciszek Krudowski, żołnierz z włoskiego frontu 20 K; W. W. 1 K; X. K. Pogłodek 4 K.

NA K. B. K.: Obszar dworski w Rudawie, nieprzyjęte od Maryi Kodurowej 50 K; Janowie i Józefowie Skwarczyńscy 100 K; X. Komendera na sieroty po poległych, jako czysty dochód z wieczorku dzieci szkolnych w Spytkowicach ku uczczeniu Konstytucyi 3 Maja, 130 K; Roman Świątek od Łukasza Ziemby 8K; Antoni Wojciechowski od urzędników Tow. Wzaj. Ubez. w Krakowie, jako ratę za czerwiec 117 K 60 h; Inż. Ludwik Wierzbowski zamiast telegramu z powodu ślubu inż. Stanisława Kornickiego z Zatora 10 K; Klasa VIII. gimn. VI. na ręce gospodarza klasy 30 K.

NA ŻŁÓBKI POLSKIE IM. H. SIENKIEWICZA: Ludwik Ciołek z Hohenmauth 10 K.

NA SIEROTY I WDOWY PO LEGIONISTACH: Ludwika Ciołek z Hohenmauth 10 K; zamiast kwiatów na grób ś. p. Aliny Bartikówny składają koleżanki 20 K; Ludwika Nowosielecka zebrane na zebraniu w dniu 10. czerwca b. r. w Krecowie u p. Nowackiej 105 K.

NA ZAKŁAD W MIEJSCU PIASTOWEM: Parafia Polska obrz. łaciń. w Tarnawie Górnej 50 K.

NA DOM POLSKI W MORAWSKIEJ OSTRAWIE: Eugeniusz Kalinowski 2 Marki polskie; Komitet czernichowski z przedstawienia amatorskiego 258 K 60 h.

NA GŁODNYCH W WARSZAWIE: X. Feliks Ślepicki w Dudyńcach 28 K.

NA MACIERZ SZKOLNĄ CIESZYŃSKĄ: Eugeniusz Kalinowski 2 Marki polskie; Kółko histor. gimn. św. Jacka w Krakowie 9 K 72 h.

NA PRZYTULISKO WETERANÓW: Eugeniusz Kalinowski 2 Marki polskie.

NA DZIECI EWAKUOWANE W GALICYI: Eugeniusz Kalinowski 2 Marki polskie.

NA „RODZINĘ SIEROCĄ“ NA WOLI JUSTOWSKIEJ: Eugeniusz Kalinowski 2 Marki polskie.

NA T. S. L.: Eugeniusz Kalinowski 2 Marki polskie.

SKŁADKI NA K. B. K. K. D. 20 K; N. N. za pośrednictwem p. Siemiątkowskiego 10 K; Z. H. 8 K 75 h; inż. Stanisław Michalski z Warszawy 10 K; N. N. 2 K; Piotr Batko 40 K; Robotnicy polscy z płd. Tyrolu 101 K; W. A. 17 K 50 h; T. R. 20 K; Z. M. na sieroty 30 K; Dr Poźniak jako dochód z przedstawienia urządzonego na K. B. K. przez oddz. V. szpitala fortecznego nr. 1 100 K; Z. H. 16 K 80 h; „Kolnische Volkszeitung“ 7 K 76 h; Prof. Dr Emil Godlewski rata za czerwiec 30 K; Wanda Lilpop 10 K; Stefania Godlewska 10 K; Dr Edward Drozdowski 15 K; W. A. 16 K 80 h; N. N. (biedna na biednych) 140 K.

Nauka, literatura, sztuka.

„ŚWIĘTY WŁADYSŁAW KRÓL WĘGIERSKI“. Napisał O. Władysław Szołdrski Redemptorysta. — Kraków 1917, stron 133, rycin 13.

Pracowity autor niniejszej pracy zaradził jednemu z braków hagiografii polskiej: chociaż bowiem ś. Krol węgierski był po matce Piastem (wnuk rodzony Mieczysława II.) i tylu w Ojczyźnie naszej nosi podziśdzień Jego imię mimoto życie jego i sprawy były mało znane. — Dzięki Ks. Szołdrskiemu poznajemy teraz postać ś. Władysława na podstawie materyału dziejowego zebranego skrzętnie według zasad metody naukowej z najpoważniejszych źródeł węgierskich. Czasy te bardzo odległe, więc też mniej są znane szczegóły jego życia ascetycznego, które jednak musiały zdobić cnoty w stopniu niepospolitym, skoro proces kanonizacyjny doprowadził do pomyślnego rezultatu. Cześć ś. Władysława rozszerzyła się i w sąsiedniej Polsce, która była jego ojczyzną i do której raz jeszcze wrócił czasu swej młodości. — Jakoż jest on drugim Patronem katedry wileńskiej, a pod jego wezwaniem od Łokietka począwszy aż do dni naszych bywają stawiane kościoły, jak w Szydłowie i Hargowie (dyec. kielecka), Kunowie i Iłży (dyec. sandomierska), w Subotnikach (dyec. wileńska) i Bohusławiu (dyec. żytomierska), a w kościeel na Bielanach pod Krakowem wzniósł Władysław IV. kaplicę ku czci ś. Władysława. Dodany aparat naukowy dowodzi, jak pilnie Szan. autor śledził za każdym szczegółem mającym związek z tematem jego pracy, która zarówno jak i publikacye poprzód wydane każe nam w nim upatrywać dzielną pomoc dla nowozawiązanego Towarzystwa ś. Augustyna. M. B.

PIEŚŃ O KRAKOWIE. Świeżo ukazał się w handlu księgarskim poemat narodowy na tle Legionów p. t. „Pieśń o Krakowie“ pióra Leopolda Kronenberga, (autora śpiewek żołnierskich. „Pieśń o Krakowie“ przedstawia pamiętne chwile roku 1914, kiedy to w grodzie naszym zaczęły się tworzyć Legiony polskie do walki z caratem. Poemat zawiera wiele ustępów patryotycznych. Jest on dalszym ciągiem wydanego przez tegoż autora poematu epicznego p. t. „Rada w Szczepanowie“. Cena egzemplarza 60 hal., zamówienia przesyłać można pod adresem: L. Kronenberg, Krosno.

„PRZEGLĄD POWSZECHNY“ w zeszycie za maj zawiera: Z powodu wystawy obrazów ks. Moszyńskiego przez ks. P. Śledziewskiego; O wyższe kursa religii dla inteligencyi świeckiej przez ks. Jana Urbana T. J.; Wojenni jeńcy austr. w Lublinie w r. 1914 przez ks. Dra Karola Dębickiego; Noce i wspomnienie Musseta przez ks. T. Karyłowskiego T. J.; Mickiewiczowskie widzenie ks. Piotra przez T. Sinkę; Zmiany w znaczeniu gospodarczem wojny przez Dra Adama Krzyżanowskiego; Z kazań politycznych ks. Woronicza o odbudowie państwa polskiego przez ks. Dr A. Jougana. W rubrykach stałych: przegląd piśmiennictwa, sprawozdania z ruchu religijnego, naukowego i społecznego.

„NOWOŚCI ILUSTROWANE“ w numerze z dnia 16 b. m. zawierają treść następującą: W drugą rocznicę oswobodzenia Przemyśla (z ilustr.) Opieka nad grobami wojennymi (z ilustr.). Z frontów bojowych (z ilustr.). Szkoła inwalidów w Przemyślu (z ilustr.). Udaremniona ofenzywa włoska. Sport we Lwowie (z ilustr.). Dalsze ciągi rozpoczętych powieści. Z tygodnia. Kronika tygodniowa.

Wiadomości gospodarcze.

URATOWANIE SKARBÓW ZIEMNYCH. Górnicy polscy poświęcają bogaty w treść 7 zeszyt „Czasopisma górniczo-hutniczego“ epokowej chwili uratowania skarbów ziemnych dla polskości. Ten numer pamiątkowy obejmujący streszczenie wysiłków, które doprowadziły do skutku to wielkie dzieło gospodarcze, powinien się znaleść w każdym domu, gdyż życie gospodarcze z chwilą wykupienia Zagłębia staje wśród nowych warunków zapewniających zdrowy rozwój wielkiego rodzinnego przemysłu.

Na treść numeru składają się następujące artykuły z kilku ilustracyami i mapą Zagłębia:

Starania kraju o Zagłębie: Jan Zarański, (ilustracya). Odzyskanie terenów węglowych: Dr Władysław Jahl (ilustr.). Z historyi rokowań o kupno terenów węglowych: Dr Jan Steczkowski dyr. Banku Kraj. (ilustr.). O krakowskiem Zagłębiu węglowem: inż. r. górn. Antoni Schimitzek dyr. (ilustr. mapa poglądowa). Z przed laty dwudziestu: Dr Władysław Szajnocha, prof. Uniw. Jagiell. Nabycie przez kraj terenów węglowych W. Ks. Krakowskiego: prof. Leon Syroczyński. Jeszcze w sprawie Krak. Zagłębia węglowego: Inż. Fr. Drobniak. Przyczynek do wyjaśnienia granic wschodniej krak. karbonu: Fr. Bartonec (ilustr. szkic sytuacyjny). Węgiel a wyodrębnienie Galicyi: inż. Czerlunczakiewicz. W sprawie wykupna terenów węglowych Schlutiusa w Zagłębiu Krakowskiem: Jan Naturski St. inż. górn. Waluta węglowa. Wytwórczość węgla w Austryi w miesiącu marcu 1917 r. T. F. Borysławski okręg naftowy. Stowarzyszenia górnicze; Sprawy bieżące. Od Redakcyi. — Redakcya i Administracya: Kraków ul. Pańska l. 7. Przedpłata roczna 18 kor. Numer pojedyńczy 3 kor.

„ODBUDOWA KRAJU“. Miesięcznik poświęcony sprawom gospodarstwa narodowego, organ obywatelskiego komitetu odbudowy wsi i miast w Krakowie pod redakcyą L. Wł. Biegeleisena, w zeszycie pierwszym zawiera treść następującą: Od redakcyi; Prof. Dr Alfred Halban: Rozwój gospodarczy a odbudowa; Prof. Dr Adam Krzyżanowski: Państwowe koszta wojenne; Dr Stanisław Tomkowicz: Odbudowa, swojskość i kosmopolityzm; Prof. Dr Antoni Górski: Odbudowa Królestwa Polskiego po wojnach napoleońskich; Leon Władysław Biegeleisen: Uwagi o odbudowie; Dr Witold Lewicki: Wieś polska w czasie pokoju i jej gospodarcza odbudowa; Doc. Dr Bronisław Biegeleisen: Odbudowa kraju a zaopatrzenie gmin wiejskich we wodę; Doc. Dr inż. Jan Krauze: Przemysł a odbudowa kraju; Antoni Chrząszczewski: Rozwój przemysłu rolnego w Polsce, jako jedno z zadań polskiej polityki agrarnej; Dr Maryan Stępowski: Odbudowa pracy oświatowej; Przegląd gospodarczy; Z działalności polskich instytucyi gospodarczych i społecznych; Dział sprawozdawczy; Kronika.

„OKÓLNIK RYBACKI“ organ kraj. Tow. rybackiego po dwuletniej przerwie podjął wydawnictwo. Zeszyt za maj zawiera treść następującą: Z podjęciem wydawnictwa. — Protokół z XXXVIII Walnego Zgromadzenia kraj. Tow. Ryabckiego za rok 1914. — Sprawozdanie z czynności kraj. Tow. Rybackiego za rok 1914.— Sprawozdanie kasowe kraj. Tow. Rybackiego za rok 1914. — Sprawozdanie z czynności kraj. Tow. Rybackiego za rok 1915. — Sprawozdanie kasowe kraj. Tow. Rybackiego za rok 1915. — Protokół z 143 posiedzenia Wydziału kraj. Tow. Rybackiego. — Protokół z 144 posiedzenia Wydziału kraj. Tow. Rybackiego. — Protokół z 145 posiedzenia Wydziału kraj. Tow. Rbyackiego.— Protokół z XXXIX Walnego Zgromadzenia kraj. Tow. Rybackiego za rok 1917. — Nekrologia: Michał Naimski, Franciszek O. Sasorski, Adolf Gasch, Prof. Dr Bruno Hofer. — Tadeusz Gutkowski: „Rybaki w Krakowie“. — X. „Stan naszego rybactwa. Refleksye świadka lepszych czasów“. — Państwowa taryfa maksymalna i inne przepisy obrotu rybami. — Dr E. Schechtel: „Wytwórczość, handel i zbyt w Galicyi“. — A. Wyrobek: „Szczupak i wędka“. — Dr E. Schechtel: „Zanieczyszczenie wód a rybactwo“. — Dr E. Schechtel: „Metoda biologiczna w rybactwie“. — Rozmaitości.

„METAN“. Miesięcznik dla spraw przemysłu gazu ziemnego, wydawany we Lwowie w zeszycie za maj zawiera: Dr W. Dominik: O ocenianiu wartości opałowej gazu ziemnego na kopalni za pomocą densoskopu, Inż. Władysław Szaynok: Diagramy produktów ropnych, Dr K. Kling: Oznaczenie gazoliny w próbach gazu ziemnego z Winnicy, Kałusza i Ropienki, Inż. W. Szaynok: Polski kapitał w przemyśle naftowym, Inż. W. Szaynok: Połączenia gwintowe rurociągów gazowych, Produkcya gazu ziemnego w okręgu borysławsko-tustanowickim za miesiąc marzec 1917, Wiadomości bieżące.

OGRANICZENIE OBROTU UŻYWANĄ ODZIEŻĄ. Izba handlowa podaje do wiadomości, iż na mocy rozporządzenia ministeryalnego z dnia 6 czerwca b. r. zajęte zostały wszelkie zapasy używanej odzieży męskiej, damskiej i dziecinnej z materyi tkanych oraz dzianych. Sprzedaż oraz wypożyczenie używanej odzieży odbywać się odtąd może jedynie za specyalnem zezwoleniem właściwej władzy politycznej I. instancyi. Wyjątek stanowią osoby, trudniące się sprzedażą używanej odzieży bezpośrednio konsumentom; handlarzom tym wolno pod pewnymi warunkami po zgłoszeniu Izbie handlowej zapasów (wedle stanu z 10 czerwca b. r.), sprzedawać aż do dalszych zarządzeń 20 proc. tych zapasów bez specyalnego zezwolenia. Ilości nabyte po 10 czerwca podlegają w całości zajęciu. Zawodowe zakupno używanej odzieży celem odsprzedaży dopuszczone jest jedynie za specyalnem zezwoleniem władzy politycznej I. instancyi, właściwej dla miejscowości, w której zamierzone jest zakupienie towaru.

CUKIER DO SMAŻENIA OWOCÓW otrzymają Węgry. Urząd żywnościowy wydał zarządzenie, aby na Węgrzech gminy spisały ilość cukru potrzebną osobom prywatnym do smażenia owoców i marmolad. — Odpowiedni kontyngent będzie przydzielony. U nas w Austryi rząd wogóle odmówił na ten cel cukru.

CENY MAKSYMALNE NA WRONY. W 22 Nrze „Ziemianin“ podaje, że berliński „Reichsernährungsamt“ ustanowił następujące ceny maksymalne na wrony: na miejscu wolno brać za wronę 0.60—1.00 mar.; przy cząstkowej sprzedaży konsumenci 1.10—1.50 mar. za sztukę: przy sprzedaży do miast większych, mających więcej niż 100.000 mieszkańców, wolno cenę podwyższyć o 0.20 mar. na sztuce.

NADESŁANE.

III. Walne Zgromadzenie

Związku pracy polskich kobiet w Krakowie

odbędzie się

w sobotę dnia 23-go czerwca b. r. o godzinie 5-tej popołudniu w sali Miejskiej szkoły przemysłowej żeńskiej przy ul. Andrzeja Potockiego 11.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Odczytanie protokołu.
2. Zmiana statutu.
3. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1916.
4. Sprawozdanie Rady nadzorczej i komisyi kontrolującej.
5. Wybór członków Rady Nadzorczej.
6. Wnioski i interpelacye.

Kraków, dnia 15 czerwca 1917.

Rada Nadzorcza: 1138

Inż. Józef Horoszkiewicz prezes. *Inż. Edward Kostecki* sekretarz.

†

Za spokój duszy ś. p.

Jerzego Nowina Rożnowskiego

odprawioną zostanie

MSZA ŻAŁOBNA

w pierwszą rocznicę śmierci dnia 16 czerwca w sobotę o godzinie 9-tej rano w kościele parafialnym św. Floryana. 1107

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.